3 str.: O PORZĄDEK I REFORMĘ W SZKOLNICTWIE

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 19 lutego 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 49

ŚREDNIA I DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ W POLSCE

WIDZIANE OCZYMA MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU P. ROMANA

Warszawa, 18. 2. (PAT) Przemówienie ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana, wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu w dn. 17 lutego br.

Jako temat mego dzisiejszego przemówienia wybrałem kwestię średniej i drobnej wytwórczości w Polsce.

Jeżeli chodzi o typy jednostek gospodarujących, to mam na myśli: średnie i drobne zakłady przemysłowe, drobny handel detaliczny, rzemiosło wraz z chałupnictwem, przemysłem domowym i ludowym, oraz rybołówstwo morskie. Wspólną nicią, łączącą wspomniane rodzaje przedsiębiorczości jest to, że

stanowią one podstawę społeczno-gospodarczą dla szeroko pojętego stanu średniego.

Skoro zadaniem naszym jest prowadzenie narodowej polityki gospodarczej — to w pierwszej linii należy zwrócić uwagę na formę przedsiębiorczości dostępną dla najszerszych rzesz naszego narodu.

Średnia i mała wytwórczość pojęta najogólniej, powstając i rozrastając się na naszej ziemi, sprzyja w wysokim stopniu rozwojowi tych zasadniczych postulatów naszej gospodarki, jak to: 1. Unarodowienie przedsiębiorczości. 2. Walka z bezrobociem. 3. Tworzenie racjonalnych dostaw obronnych. 4. Tworzenie odpowiednich warunków dla powstawania specjalnej zasadniczo ważnej wielkiej wytwórczości.

Pomimo silnego rozstroju wielkich przedsiębiorstw, o stopniu uprzemysłowienia nie decydują wyłącznie te przedsiębiorstwa, lecz coraz większego znaczenia nabiera istnienie dużej ilości średnich i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Sredni i drobny przemysł

Jeśli chodzi o średni i drobny przemysł, to opiera się, a nawet bierze swe źródło w dużym stopniu z czysto polskich pomysłów i wynalazków. Dlatego też przyjście z pomocą naszej wynalazczości uważam w związku z omawianą sprawą za postulat konieczny i niezaprzeczalny.

A teraz zwróćmy uwagę na bardziej specyficzne potrzeby średniego i drobnego przemysłu.

Możemy ustalić następujące charakterystyczne cyfry, dotyczące średniego i drobnego przemysłu w Polsce: W 1937 r. wydano w ogóle 252.351 świadectw przemysłowych, w tym I i II kat. 317 — tj. dla wielkiego przemysłu, III do VII kat. 28.277 — tj. dla średniego i drobnego przemysłu, VIII kat. 223.757 — tj. dla drobnego przemysłu i rzemiosła.

Średni i drobny przemysł zatrudniał w 1937 r. przeszło 550 tys. robotników na przeszło 800 tys. robotników zatrudnionych w ogóle w przemyśle polskim. Cyfry te muszą przekonać każdego, iż średni i drobny **przemysł stanowi w Polsce istotnie centralne zagadnienie w procesie uprzemysłowienia.**

Jak w każdej dziedzinie w ramach narodowego systemu gospodarki, tak też i w omawianej kwestii, pierwszorzędną rolę musi odgrywać

organizacja danej dziedziny.

W powyższym zakresie istnieją na terenie średniego i drobnego przemysłu jeszcze duże luki.

Bolączki, troski i postulaty średniego i drobnego przemysłu są najróżniejszego charakteru. Uwzględnić tu należy przesłanki zarówno natury moralnej i materialnej.

Z materialnych postulatów średniego i drobnego przemysłu, znajdujących się w kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wysuwa się na naczelne miejsce zagadnienie surowcowe.

Całokształt polityki surowcowej Państwa wzięty został niedawno na warsztat przez ten resort, a nawet już osiągnięto pewne wyniki praktyczne. Zaopatrzenie przy tym średniego i drobnego przemysłu w tani surowiec stanowi jedno z podstawowych zagadnień we wspomnianej dziedzinie.

Inne zasadnicze postulaty średniego i drobnego przemysłu jako te natury socjalnej, podatkowej itp. nie należą do kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i dlatego nie będę ich omawiał w swym dzisiejszym referacie.

Nowe projekty ustaw

Aktualne w tym względzie są dwie sprawy, wniesione przeze mnie w formie projektów ustaw pod obrady Wysokich Izb Ustawodawczych.

Pierwszy z nich nosi miano ustawy o zastawie rejestrowym na maszynach i apartach. Ma on na celu stworzenie dogodnych warunków dla inwestycyj średniej i drobnej wytwórczości przemysłowej oraz dla

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Legionizacja życia narodowego

Wywiad z Komendantem Zw. Legionistów Polskich min. Ulrychem

Warszawa, 18. 2. (Tel. wł. — I. r.) W ostatnim numerze Biuletynu Okręgu Stołecznego Związku Legionistów ukazał się wywiad z Komendantem Naczelnym Związku Legionistów Polskich min. Juliuszem Ulrychem, który m. in. oświadczył:

O roli naszej nie trzeba teoretyzować, gdyż wytyczyło nam ją samo życie. Od 25 blisko lat staneliśmy w służbie dla Polski na czołowym miejscu w naszym narodzie,

NADAWALIŚMY MU TEMPO MARSZU.

Dziś, pomimo upływu lat, pomimo ubytku w naszych szeregach, musimy iść naprzód i idziemy naprzód.

Zdaję sobie niewątpliwie sprawę, że jest to sytuacja dość wyjątkowa. Mało jest w historii przykładów, ażeby

jedna i ta sama kadra w ciągu 25 lat odgrywała rolę pierwszorzędną.

Od czasu wymarszu Kadrówki przeszliśmy olbrzymi szmat drogi, zrealizowaliśmy z nawiązką nasze marzenia, ale pomimo to musimy iść nadal w pierwszym szeregu. Taka jest nasza dola.

Mówiąc o legionistach jako o tych, co nadają tempo marszu narodowi, nie chcę sugerować, jakoby oni tylko mieli wykonać wszystko, względnie najważniejsze prace. Wódz Naczelny ujął to w formę lapidarnej tezy, że obok nas, obok Legionistów i Peowiaków, ciągnąć muszą łańcuch ci wszyscy, którzy pracować chcą dla wielkości i chwały Polski.

Następnie min. Ulrych podkreślił, że uważa za jedno z najdonioślejszych zjawisk, jakie miały miejsce w ub. ćwierćwieczu, fakt, że Legioniści wywarli ideowy wpływ na społeczeństwie.

Mamy — powiedział min. Ulrych — wszelkie dane ku temu, ażeby proces ewolucji ideowej, przez który przeszło społeczeństwo polskie, nazwać

LEGIONIZACJĄ ŻYCIA NARODOWEGO.

To wszystko, co było ongiś naszą wyłącznie własnością, za co byliśmy potępiani, jako zbyt jaskrawo odbijający od ogólnego tła, to wszystko stało się własnością ogółu. Trzeba też podkreślić z całym naciskiem, że jeśli chodzi o nasze zasadnicze hasła, święcące dziś coraz większe triumfy, wiara we własne siły, służba Rzeczypospolitej a nie partykularnym kapliczkom, my Legioniści nie zmieniliśmy się ani o jotę. To

społeczeństwo uległo procesowi legionizacji,

same sobie z tego często kroć nie zdając sprawy.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewną charakterystyczną cechę działania Józefa Piłsudskiego, wspólną zarazem i nam Legionistom. Cechą tą jest

BEZPOŚREDNIE DZIAŁANIE NA RZECZ POLSKI

Józef Piłsudski nigdy nie uważał, że trzeba pracować dla środków tej czy innej grupy, lub stronnictwa, aby tą drogą pośrednio służyć Polsce. Ta jego cecha działania stała się naszą własnością. Nie pracujemy nigdy dla zdobycia chwały, ani oklasków tłumu, nie przywiązujemy więc dziś wagi do dyskontowania na naszą korzyść owego procesu legionizacji. Dawaliśmy wszystko, co możliwe bezpośrednio społeczeństwu — i to nam wystarcza.

Pragnąłbym bardzo, ażeby Związek Legionistów właśnie w bieżącym roku, roku wielkich prac nad obronnością Państwa i dalszego ciągu wysiłków nad konsolidacją narodu, zastanowił się głębiej nad inną istotną cechą działalności Józefa Piłsudskiego. Cechą tą jest

UMIEJĘTNOŚĆ REALIZACJI.

Bardzo często zastanawiam się nad pytaniem, czy już w istocie droga świadomego działania ku umiejętności realizacji jest dostatecznie głęboko zakorzeniona w naszym narodzie? Dana, nam jest cnota czynnego działania nie tylko w dniach przełomowych, lecz również w dniach powszednich, codziennych i szarych. Czy istnieje u nas dotąd większa niż gdzie indziej rozpiętość między słowem a czynem, między powzięciem zamiaru a znalezieniem drogi do jego realizacji? Są to rzeczy najbardziej istotne i zadecydują ostatecznie o naszej przewadze wśród narodów świata.

Nowakowski contra „Dziennik Polski"

Prasa krakowska i warszawska podała wczoraj wiadomość z Krakowa, że współpracownik „IKC" p. Zygmunt Nowakowski zaskarżył „Dziennik Polski" do sądu za rzekomą obrazę, spowodowaną nazwaniem jego felietonu o Sejmie i Senacie paszkwilem.

Zapowiedź tego procesu wzbudziła zrozumiałą sensację w kołach dziennikarskich i politycznych.

Przemówienie ministra Romana

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

rzemiosła przez stworzenie form prawnych, umożliwiających zabezpieczenie rzeczowe na maszynach i aparatach należności wynikających z tytułu ich kupna.

Projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym wyszedł z inicjatywy sfer kupieckich.

Omawiany projekt ustawy stanowi właściwie powiązanie przepisów ustawy spółek z o. o. z przepisami ustawy o spółdzielniach. W stosunku do pierwszej ustawy eliminuje on postanowienie zbyt kosztowne lub skomplikowane dla drobnej przedsiębiorczości, w odniesieniu zaś do drugiej usuwa przepisy o charakterze antykapitałowym.

Handel

Oczywiście interesuje nas w tej chwili jedynie drobny względnie średni handel. Otóż pragnę z przyjemnością stwierdzić, iż na tle ewolucji w naszych poglądach na rolę i znaczenie handlu, mamy do zanotowania szereg zjawisk, świadczących o coraz większych osiągnięciach i

coraz większej prężności żywiołu polskiego

na tle tej tak ogromnie ongiś zaniedbanej niwie gospodarstwa narodowego.

Niemniej również pociszającymi są wyniki akcji osiedleńczej, prowadzonej przez kupiectwo Wielkopolski i Pomorza na terenie pozostałych, a zwłaszcza wschodnich i południowo-wschodnich ziem Polski.

Muszę tu również wspomnieć o akcji straganiarskiej, która z roku na rok coraz lepiej się rozwija.

Z tych paru uwag wynika niesporny postulat, że wszystkie czynniki w Polsce, dla których idea garnięcia się nowych sił polskich do handlu nie jest frazesem ale nieodpartą koniecznością, muszą ułatwiać dokonywującą się ewolucję.

A teraz przejdę do omówienia niektórych poczynań samego kupiectwa.

Przede wszystkim pragnę poinformować Wysoką Komisję o postępach organizacyjnego ruchu kupiectwa polskiego.

Ogólna liczba zrzeszeń terytorialnych i branżowych sięga obecnie liczby około 440 organizacyj, zaś liczba członków Stowarzyszenia Kupców Polskich wzrosła z ca 11.000 w 125 oddziałach w r. 1936 do ca 15.000 w 152 oddziałach. Działalność organizacyj kupieckich obejmuje w szczególności również ożywioną działalność dydaktyczno-instrukcyjną.

W końcu chciałbym jeszcze wspomnieć od podjętych wysiłkach organizacyjnych i dydaktycznych na odcinku polskiego kupiectwa wiejskiego.

Muszę w końcu wspomnieć o ożywionej inicjatywie społecznej w zakresie urządzania targów i wystaw gospodarczych. W r. 1938 odbyło się 15 targów, jarmarków i kiermaszów, oraz 16 wystaw gospodarczych, przy czym wystąpiło na nich blisko 7000 wystawców, ilość zaś zwiedzających wyniosła około 1,200.000.

Kończąc dział, dotyczący handlu, nie mogę pominąć poruszenia choć w paru słowach niektórych posunięć w akcji kredytowej.

W ostatnich mianowicie paru latach zostały uruchomione pewne kredyty, bądź to dla kupiectwa detalicznego, bądź dla kupców przesiedleńców, dla hurtu, oraz kredyt budowlany dla kupiectwa.

Mówiąc o kredycie pragnę parę słów wspomnieć o sprawie kredytu bezprocentowego. W chwili obecnej działa w Polsce przeszło 600 kas chrześcijańskich kredytu bezprocentowego, alimentujących drobny przemysł, rzemiosło i kupiectwo. Suma udzielonych przez nie pożyczek wyniosła w roku 1937 około pół miliona złotych.

Rrzemiosło

Obecnie wypada powrócić do produkcji w ścisłym znaczeniu tego słowa. Zajmę się więc sprawą rzemiosła, a następnie chałupnictwa, przemysłu ludowego i domowego.

Pierwszym naszym żądaniem jest pielęgnowanie tego wielkiego skarbu, jakim jest praca zdolnego człowieka wzmocniona i udoskonalona stokrotnie przez właściwe wykształcenie zawodowe i jego obowiązkowość.

Istniejące przepisy, dotyczące terminatorów wymagają pogłębienia i przepracowania. Następnym dużym zagadnieniem, wiążącym się z problemem młodzieży terminatorskiej jest rozciągnięcie właściwej opieki i pomocy w wychowaniu młodzieży. Chodzi tu więc o dopomaganie przez mój resort instytucjom społecznym i organizacjom rzemieślniczym w prowadzeniu burs terminatorskich dla najuboższej młodzieży rzemieślniczej.

Z kolei przechodzę do spraw, dotyczących organizacji.

Uważam więc, że obecny stan prawny, ustalony dla cechów, opierający się na wiekowej tradycji, oraz na doświadczeniu ostatnich lat, które wykazało

słuszność przywrócenia cechom odpowiednich uprawnień.

Jeśli chodzi o zagadnienia kredytowe, to istnieje idea stworzenia Centralnego Banku Rzemiosła Polskiego.

Największe i najważniejsze źródło obecnego kredytu rzemiosła — to oczywiście Bank Gospodarstwa Krajowego; grają tu poza tym rolę Komunalne Kasy Oszczędności, Spółdzielnie Kredytowe, wreszcie szereg źródeł prywatnych.

Gdy chodzi o przemysł ludowy i domowy, to te działy drobnej wytwórczości, znajdują się od paru lat w sferze zainteresowań powołanej do tego komisji dla spraw przemysłu ludowego i domowego.

Chałupnictwo

Jeśli chodzi o chałupnictwo, to zwyrodnienie, które obserwujemy w tej nader rozległej dziedzinie drobnej wytwórczości, a wynikające z systemu nakładczo-chałupniczego wprowadzają ogromny zamęt do naszych stosunków gospodarczych i społecznych. To wskazuje na konieczność zajęcia się problemem chałupnictwa w sposób planowy i zdecydowany.

———

Szłokholm, 18. 2. (PAT) Polski attache wojskowy płk Andrzej Mirecki podejmował obiadem szefa sztabu głównego gen. Sylwandera, admirała Lindstroema oraz szereg wyższych oficerów armii i marynarki szwedzkiej.

Co to jest milion?

Rozstrzygnięcie Wielkiego Konkursu Loteryjnego

W dniu 16 bm. odbyło się w lokalu Polskiego Monopolu Loteryjnego ostatnie posiedzenie członków Jury w celu rozstrzygnięcia konkursu na odpowiedź na pytanie: „Co to jest milion"? Obecni byli wszyscy członkowie Jury, w składzie następującym: pp. Tadeusz Dołęga-Mostowicz, prof. Henryk Friedrich, red. Witold Giełżyński, prof. Tadeusz Sierzputowski i delegat Dyrekcji Polskiego Monopolu Loteryjnego, p. Marian Szajowski, zastępca Dyrektora P.M.L.

Rozpatrzywszy wszystkie odpowiedzi, zakwalifikowane na poprzednich posiedzeniach do szczegółowego rozważenia, Sąd Konkursowy doszedł jednomyślnie do wniosku, że żadna z nadesłanych odpowiedzi nie posiada walorów, któreby ją kwalifikowały do pierwszej nagrody. Wobec tego postanowiono nagrodę pierwszą — 1000 zł. podzielić na dziesięć nagród dodatkowych po 100 zł. każda. W ten sposób ogólna ilość nagród wzrosła z piętnastu na dwadzieścia cztery, przy czym kwota przeznaczona na nagrody, w wysokości 3.100 zł., nie uległa zmianie.

Nagrodę drugą, zł. 500, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Pan Tadeusz".

Nagrodę trzecią, zł. 300, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem, „Sokole Oko".

Nagrodę czwartą, zł. 200, przyznano odpowiedzi, opatrzonej godłem „Łatwo sprawdzić".

Nagrody od piątej do piętnastej, oraz dodatkowe od szesnastej do dwudziestej czwartej, po zł. 100 każda, przyznano odpowiedziom, opatrzonym godłami: „Czterdzieści trzy — czterdzieści cztery", „Fakir", „Napoleon", „Lwów", „Kudryś", „I ja bym chciała też", „Ewa I", „Ewa II", „Optymista", „Florence", „Halny", „VCH", „D. S. 51.194", „Piętaszek", „Kotwicz", „Kotwica", „Jastrzębiec", „Uparty pechowiec", „Sonata Księżycowa", „Jotzetjot", „Dziewczynka".

Po otwarciu kopert, zawierających nazwiska okazało się, że drugą nagrodę (500 zł.) zdobył p. Tadeusz Czerniawski (Koszykowa 15, m. 11), trzecią — p. Kazimiera Pisarek (Emilii Plater 23, m. 41), czwartą — p. Maria Oderfeld (Słupecka 11, m. 20), wszyscy zamieszkali w Warszawie.

Pozostałe nagrody, po 100 zł. każda, otrzymują pp.: Zofia Gołębiowska (Warszawa, Żelazna 29, m. 2); Dr Maks Chejfec (Wilno, Zakrętowa 23), Piotr Józef Gołaszewski (Gołynin), Henryk Zbierzchowski (Lwów, Piaskowa 15), Franciszka Smoleńska (Toruń, Bydgoska 44-46), Lila Wrońska (Katowice, Wojciechowskiego 52), Ewa Gołkowska (Wilno, Lubelska 5), inż. Karol Wałach (Stalowa Wola, osiedle urzędnicze), Adam Milczyński (Grodzisk Wlkp., Bukowska 6), Florentyna Filipowicz (Warszawa, Glogiera 2, m. 32), Jerzy Panasewicz (Wilno, Antokolsko 103), Amelia Chirowska (Lwów, Mickiewicza 26), Kazimierz Grosicki (Zakopane-Kuźnice, Szkoła Gospodarcza), Ewa Midowicz (Łańcut, notariat), Jan Hejnikowski Anin k. Warszawy, Sejmikowa 3), Wanda Kalinuszkinowa (Łódź, Żwirki 26), Jan Wasiewicz (Czortków, Mickiewicza 38), Karol Benda (Orłowa, Śl. Zaolz.), Stanisław Glogier (Brześć n. B., Sienkiewicza 4), Janina Z. Jędrzejkowska (Wołkowysk, Sobieskiego 1), Zosia Kordalówna (Brzozdowce, woj. lwowskie).

Wymienione powyżej osoby otrzymają przyznane im nagrody za pośrednictwem poczty.

Odpowiedź laureata — drugiej nagrody, p. T. Czerniawskiego, brzmi:

Nie można materialnie wymierzyć miliona —
Milion ma tyle treści, ile prac wykona,
I wartości nie więcej, niżli jej zawiera
Duch milionera.

Trzecią nagrodę przyznano p. Kazimierze Pisarek za odpowiedź:

Milion żołnierza w polu — to armia ogromna,
Zwycięska, gdy nią tęga pokieruje niezłomna.
Milion złotych — to także armia: pokojowa,
Zwycięska, gdy nią tęga kieruje głowa.

Czwartą nagrodę otrzymała p. Maria Oderfeld za odpowiedź:

Milion cegieł — wielki dom,
Milion liter — gruby tom,
Milion kropli — pełna kadź,
To jest milion — warto grać!

Pozostałe nagrodzone odpowiedzi będą ogłoszone w niedalekiej przyszłości.

Piątek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ W pierwszej połowie marca będą zorganizowane w Warszawie wielkie ćwiczenia OPL.

☐ Sprawa obywatelstwa na Śląsku została uregulowana w ten sposób, że każdemu obywatelowi, zamieszkującemu na terenie Śląska, przysługuje prawo optowania na rzecz Czechosłowacji w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

☐ Rada miejska w Poznaniu zgłosiła projekt przemianowania pl. Wolności na pl. im. R. Dmowskiego. Projekt ten wymaga zatwierdzenia Województwa.

☐ W Gdyni nastąpiła eksplozja nafty na statku fińskim. Straż pożarna zlokalizowała pożar.

☐ W procesie przeciwko mordercom rodziny M. Piekutowskiego w Białymstoku zapadł wyrok skazujący Wł. Podskrobka na karę śmierci. Brata jego uniewinniono.

☐ Nieznani sprawcy napadli w nocy na kasę Stefczyka w Krzemienicy, rabując 2.000 zł.

☐ W Zielonej (pow. Nadwórna) aresztowano sołtysa D. Ostaszuka i M. Borysiuka za oszustwa popełniane przy wyrębie lasu gromadzkiego.

ZA GRANICĄ

☐ Wczoraj rano przybył do Rzymu wicem. Szembek.

☐ W Berlinie otwarto międzynarodową wystawę samochodową w obecności kanclerza Hitlera i ministra Goebbelsa.

☐ Rząd litewski przedłożył projekt zmiany ustawy paszportowej.

☐ Władze madryckie wskutek ustawicznego bombardowania miasta, zarządziły ewakuację dzieci.

☐ Ostatnie zamówienia, dokonane przez Francję w St. Zjednoczonych, wynoszą 11,000.000 dol.

☐ Prezydent Roosevelt wyjechał ub. nocy na manewry floty.

☐ Na zebraniu parlamentarzystów francuskich przyjęto sprawozdanie delegatów z Hiszpanii, z którego wynika, że Włosi a zwłaszcza Niemcy zmniejszyli swe efektywy w armii hiszpańskiej.

☐ W Niemczech powstał projekt utworzenia z oddziałów SS i policji, jednego korpusu ochrony państwowej.

☐ W South Norwalk (USA) 4 uzbrojonych bandytów napadło na urzędnika bankowego konwojowanego przez policję, rabując mu 40 tys. dolarów.

☐ W Berlinie nastąpił wybuch generatora gazowego. W wypadku zginęło 2 robotników.

———

O PORZĄDEK I REFORMĘ W SZKOLNICTWIE

W czasie toczącej się sesji parlamentarnej, obok zagadnień gospodarczych, niewątpliwie na plan pierwszy wybiły się zagadnienia związane z resortem Ministerstwa Oświaty. Zagadnienie szkolnictwa powszechnego, anormalne stosunki na wyższych uczelniach, sprawa ideowego wychowania młodzieży — wszystko to było szeroko i głęboko rozważane. Śmiało można powiedzieć, że zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, dyskusja nad tymi problemami stanęła na najwyższym poziomie i nie wątpimy, że debata na plenum obu Izb rzuci nowy snop światła na ten podstawowy dział życia każdego społeczeństwa.

Nie chodzi tu o jakieś rozgrywki partyjne, czy też osobiste porachunki, ale o gruntowną przebudowę organizacji szkolnictwa, które przede wszystkim powołane jest do kształtowania psychiki młodych pokoleń, do tworzenia typu Polaka gospodarującego już we własnym Państwie, do wytwarzania nowych kadr fachowców, umiejących rozwiązywać wszystkie problemy życia państwowego. A i formowanie tych nowych problemów, wytyczanie nowych dróg dla postępu technicznego i kulturalnego kraju, to również wielki obowiązek i przywilej naukowych pracowni wyższych uczelni.

Tej dziedzinie wychowania i pozytywnej twórczości polskiego szkolnictwa poświęcona była przede wszystkim debata w sejmowej komisji budżetowej i te przede wszystkim zagadnienia poruszył w swej mowie senator Bartel.

W czasie dyskusji w Sejmie min. Świętosławski, polemizując z referentem budżetu Min. Oświaty posłem Stahlem, tłumaczył powstałą różnicę zdań, różnicą światopoglądową przyrodnika i humanisty. W dyskusji senackiej tej światopoglądowej różnicy w pojmowaniu zadań i obowiązków szkolnictwa nie mogło być z tej prostej przyczyny, że głównym rzecznikiem konieczności jak najszybszej zmiany fatalnych stosunków w naszym szkolnictwie jest człowiek, tak samo wychowany i wykształcony w przyrodniczym światopoglądzie, jak Pan Minister Oświaty.

Ilustracją, tłem, na którym toczy się dyskusja nad szkolnictwem, są stosunki panujące na lwowskich wyższych uczelniach. W kilku artykułach, które odbiły się szerokim echem po całej Polsce, „Dziennik Polski" omówił te stosunki obszernie. Wskazywaliśmy przede wszystkim na absurdalność t. zw. autonomii uniwersyteckiej w interpretacji pewnej części profesorów i rozpolitykowanej młodzieży. W artykule „Rebelia uniwersytecka we Lwowie" faktami wykazaliśmy już nie antyrządowy, ale antypaństwowy charakter tych rozruchów. Dyskusja parlamentarna wszystko to potwierdziła, a fakt, że po zakończeniu mowy prof. Bartla, przewodniczący komisji sen. Zarzycki, wśród oklasków całej komisji wyraził mówcy serdeczne podziękowanie — jest dowodem konsolidacji poglądów w tej dziedzinie. Zaczyna niewątpliwie dojrzewać przekonanie, że z rebelią uniwersytecką, z zwyrodniałą autonomią, po za którą kryje się nieróbstwo naukowe i terror mafijny — trzeba skończyć w sposób radykalny.

Oczywiście przywrócenie normalnych warunków pracy naukowej na uczelniach, uwolnienie ich spod terroru politycznego, nie stanowi istoty zagadnienia, nie jest sednem sprawy. Reforma nauczania i studiów, usprawnienie zadań naukowych i wychowawczych szkolnictwa są tym kapitalnym problemem, dokoła którego winna się przede wszystkim toczyć dyskusja. Z niedołęstwa i słabości nie można robić pępka całego zagadnienia, zwłaszcza, gdy do zrobienia porządku wystarczy dobra ojcowska rózga i karcer.

Tylko ta karząca ręka musi się wyzbyć sentymentalnych wspominek młodości. „My też to robili, młodzież jest dobra, trzeba jej pozwolić się wyhulać, dać upust temperamentowi" — oto popularne hasło „wychowawcze" pewnych kół, które sądzą, że przez kokietowanie i schlebianie awanturniczym wybrykom młodzieży pozyska się jej względy, dla tych czy innych celów politycznych. Właśnie w takim pojmowaniu sprawy tkwi największe zło. Do zagadnień szkolnictwa trzeba podejść nie od strony politycznej, ale w poczuciu zrozumienia najistotniejszych zadań wychowawczych. W imię tych najistotniejszych zadań trzeba szkolnictwo uwolnić od terroru politycznego wszelkiej marki, a jeśli się chce pozyskać młode pokolenia dla pracy ideowo-politycznej, to stać się to może jedynie przez stworzenie głębokiego nurtu ideologicznego, przez stworzenie obozu politycznego o zdecydowanym obliczu politycznym.

Obóz idący z nowymi wartościami, może być pewny, że prędzej czy później młode pokolenia pójdą za nim zwartym szykiem. Trzeba przy tym pamiętać o następujących słowach Romana Dmowskiego:

> „Ależ proszę pana, to nie młodzież wytwarza idee i wytycza drogi historii. Wielkie idee nie rodzą się z powietrza — wyrastają z życia i przeżycia, muszą mieć dobrze przeoraną glebę. Wiem o tym, że nasze młode pokolenie nie żyje jeszcze ideami kończącej się epoki, młodzież bowiem na przełomie jest żywiołem zachowawczym. — My wstępujemy w nowe czasy z nowym rynsztunkiem i do wielkich zdążamy celów. Jeżeli młodzież z nami nie pójdzie, to będzie dowodem, że nasze idee jeszcze do niej nie dotarły".

Szczególnie rozmaici śpiewacy „Hymnu Młodych", pochlebiający młodzieży na uroczystościach inauguracyjnych, niech pamiętają o tym aforyźmie Dmowskiego, zacytowanym ostatnio na łamach centralnego organu Stronnictwa Narodowego — „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

Echa debaty senackiej
nad sytuacją uniwersytetów polskich

Onegdajsza dyskusja w Komisji senackiej nad zagadnieniem uniwersytetów polskich i wychowaniem młodzieży obfitowała — jak już po części donosiliśmy — w momenty niezwykle sensacyjne. Oprócz mowy sen. Bartla, najciekawsze było wystąpienie prof. U. J. K. Ludwika Kolankowskiego, który m. in. powiedział:

Młodzież przychodząca z gimnazjów klasycznych ma znacznie lepsze przygotowanie, niż z innych. Co do sił profesorskich na katedrach uniwersyteckich, to odczuwa się taki brak, że wiele katedr jest nieobsadzonych.

Po zgłoszeniu szeregu postulatów mówca odpowiedział sen. Bartlowi w sprawie dotyczącej awantur na uniwersytecie i politechnice lwowskiej, oświadczając:

Jaką młodzież wypuszcza gimnazjum, taką mamy na uniwersytetach. Młodzież ta jeszcze w pewnej swej części do stanu pełnej i istotnej wolności obywatela akademickiego nie dorosła. Przyczynia się do tego w dużym stopniu istnienie nieszczęsnej eksterytorialności, oraz autonomia źle pojęta.

Od szeregu lat rektorowie, jak i senaty uniwersyteckie pozostawione są same sobie bez żadnej opieki i egzekutywy. Toteż rektorowie nie mogą wiele zdziałać, gdyż młodzież ucieka się do gwałtu i występuje agresywnie przeciw władzom. Liczba awanturujących się jednak maleje, bowiem młodzież pragnie uczyć się, by dać Państwu siły potrzebne do życia państwowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Walka z podżegaczami powinna być prowadzoną energicznie, a pełną ochronę należy zapewnić chcącym spokojnie i pozytywnie pracować.

Prof. Kolankowski słusznie wskazał na wypaczenie sensu autonomii, oraz eksterytorialności i na brak egzekutywy, który uniemożliwia energiczniejszą akcję Senatów akademickich. W tych zasadniczych sprawach wytwarza się zgodne stanowisko całej poważnej opinii publicznej.

Oczywiście, dyskusja w Komisji senackiej, a w szczególności mowa prof. Bartla, wywołała atak zdenerwowania w kołach „endeckich". Lwowskie „Słowo Narodowe" usiłuje zaprzeczać prawdziwości faktów przytoczonych przez sen. Bartla:

Prof. Bartel twierdzi, że podczas blokady Uniwersytetu lwowskiego ukazał się na gmachu zielony sztandar z wielkim mieczem Chrobrego, oraz wygłoszono mowę, która zawierała ustęp, że sztandar ten „wykończy" wkrótce sztandar państwowy na zamku warszawskim.

Wypowiedziawszy takie rzekomo prawdziwe twierdzenie, woła sen. Bartel z patosem: — Do czego to doprowadzi!

Niestety, sprawa sztandaru jest prawdziwa, a prasa pisała o niej nazajutrz po blokadzie gmachu uniwersyteckiego.

Pozytywnego wrażenia mowy prof. Bartla nie osłabi bujanie „Słowa Narodowego", że mowa wywołała „powszechne oburzenie". Na tej „powszechności" to my się dobrze znamy!

Kapitalnym efektem wystąpienia sen. Bartla jest zakończenie artykułu „Słowa Nar.", które pisze:

Wystąpienie prof. Bartla przekreśla jakiekolwiek możliwości porozumienia i konsolidacji na gruncie lwowskim, gdyby w nich jakikolwiek udział miał wziąć autor czwartkowej mowy w Komisji senackiej. Na terenie zaś zagranicznym przemówienie sen. Bartla przyniesie nam tylko wyraźną szkodę.

Zwracamy uwagę, iż wyzyskują każdą okazję, aby przygotować opinię na to, że rozbiją front polski przy nadchodzących wyborach.

Odwołanie się do „zagranicy" ma już tylko charakter humorystyczny. Bo jakże? Gdy profesor wyższej uczelni cyframi i faktami udowadnia tezę o złym stanie rzeczy na uniwersytetach polskich, o braku wykształcenia młodzieży, o jej niekarności, o bezradności władz akademickich i domaga się zasadniczej zmiany — to ma nam przynieść zagranicą „wyraźną szkodę". A gdy w najpoważniejszych momentach sytuacji międzynarodowej młodzież nasza zdobyła się na nieodpowiedzialne awantury, wywołujące wrażenie, że Polska nie umie utrzymać porządku na własnym terytorium, to miało nie przynosić szkody, bo przecież „Słowo Nar." popierało ekscesy studenckie?

Sądzimy, że „wyraźną szkodę" przynosi tolerowanie obecnej, fatalnej sytuacji, jaka panuje na wyższych uczelniach, a najlepsze wrażenie zarówno w kraju, jak i zagranicą wywoła zlikwidowanie anarchii uniwersyteckiej, oraz zaprowadzenie atmosfery wytężonej, twórczej pracy, której Polska tak bardzo potrzebuje.

PRZECHODZĄC KOŁO MIEJSKIEJ KOMUN. KASY OSZCZ., PRZYPOMNIJ SOBIE, CZY ZAPŁACIŁEŚ DANINĘ NA POMOC ZIMOWĄ

„Księga jazdy polskiej" dla Naczelnego Wodza

Warszawa, 18. 2. (PAT) Dn. 16 bm. przed południem Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął na audiencji płk. Bronisława Rakowskiego, kpt. w st. sp. Karola Koźmińskiego i por. rez. Stanisława Strumph-Wojtkiewicza, którzy wręczyli Panu Marszałkowi egzemplarz „Księgi jazdy polskiej", dziękując jednocześnie za protektorat Pana Marszałka nad tym wydawnictwem.

Dalszy ciąg debaty sejmowej
nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Warszawa. 17. 2. (PAT). W dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił z kolei pos. Dudziński. Przechodząc do sprawy ukraińskiej i zwracając się w stronę posłów ukraińskich, pos. Dudziński oświadcza m. in.: Musicie się przede wszystkim wyrzec tych wszystkich panów, którzy za granicą szkalują naród polski i szkodzą naszej wspólnej sprawie. Nie możecie jednak wymagać od nas, byśmy własnymi rękoma kopali sobie grób, wzmacniać element, który chce rozsadzić Państwo polskie od wewnątrz.

Jedynym rozwiązaniem kwestii żydowskiej — to emigracja. Chcąc naprawdę pomóc Żydom w uzyskaniu kolonij, czy własnego państwa, musimy ich do tego przygotować, musimy z kombinatorów zrobić pionierów.

Pos. **Żenczykowski** omawia obszernie zagadnienie młodego pokolenia, wskazując na trudną sytuację życiową młodzieży.

Wobec czynnej postawy młodzieży, jej entzjazmu i poczucia wielkości swego narodu, młode pokolenie będzie w pracy nad budową potęgi Państwa elementem konstruktywnym i cennym. (Oklaski).

Pos. Ostrowski wysuwa szereg postulatów odnośnie miast, wskazując m. in. na konieczność uprzemysłowienia miasta i prowadzenia przez nie na większą skalę niż dotychczas, robót publicznych.

Pos. ks. Padacz zauważa, że obecnie obowiązująca ustawa o spożycie napojów alkoholowych jest łamana, cała zdrowo myśląca opinia polska domaga się energicznej walki z plagą alkoholizmu i żąda przywrócenia w dawnym brzmieniu ustawy alkoholowej.

Pos. **Alfred Milewski** zaznacza, że na Polesiu samorząd odgrywa ważną rolę. Przez mądre pokierowanie pracami samorządu umiał Wojewoda zespolić miejscową ludność z Państwem i narodem polskim. Próby sztucznego białoruszczenia i ukraizacji poleszuków nie dały rezultatu. Młodsze pokolenie szczerze przyznaje się do narodowości polskiej. (Oklaski).

Pos. **Pawłowski** omawia bolączki Województwa tarnopolskiego specjalnie w zakresie budownictwa.

Pos. Budzanowski charakteryzuje bolączki gmin, a dalej nawiązując do wywodów pos. Barana oświadcza, **że** Rusini czy Ukraińcy nie mogą narzekać, że ich spotyka krzywda w Polsce. Dzieje im się lepiej, niż by się działo w Rosji.

Mówiąc o odznaczeniach pos. ..zwiak zaznacza, że p. Premier w dobrej wierze udzielał odznaczeń.

Jako ostatni przemawiał w dyskusji szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. Skwarczyński.

Przemówienie gen. St. Skwarczyńskiego

Wysoka Izbo! Chcę w krótkim przemówieniu określić

stosunek Obozu Zjednoczenia Narodowego, jego Klubu Parlamentarnego i mój do sprawy reformy wyborczej.

Sprawa ta została tutaj poruszona, a nadano jej ze strony niektórych mówców dziwne i specyficzne oświetlenie. Uważam, że

niektórzy panowie, albo mają krótką pamięć, albo też nie czytali orędzie Pana Prezydenta.

Dla przypomnienia przeczytam to orędzie o rozwiązaniu Izb.

„Od czasu ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe, a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współudziału pracy dla Państwa. Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych Izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtujących w społeczeństwie prądów. Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. W związku z powyższym na podstawie art. 13 ust. 2 pkt. b. ustawy konstytucyjnej, rozwiązuję Sejm i Senat z dniem dzisiejszym".

Ja nie czuję się powołanym do interpretowania słów Pana Prezydenta i biorę je tak, jak one zostały ogłoszone. Nie są tu określone ani terminy uchwały o ordynacji wyborczej, ani też

nie jest powiedziane, że ten Sejm jest powołany li tylko do tego celu, ażeby tę ordynację wyborczą uchwalić.

Obóz Zjednoczenia Narodowego, na skutek bojkotu wyborów przez partie opozycyjne, został postawiony w sytuacji takiej, że w tych Izbach właściwie jedynie nasz Obóz decyduje o tym, jak będzie rozpatrywać sprawę ustawy wyborczej i w jakim czasie ją opracuje. Zmiany ustawy wyborczej domagały się głównie wszystkie partie opozycyjne, które do tej Izby wejść nie zechciały. Musimy więc my, Obóz Zjednoczenia narodowego tak przepracować ordynację wyborczą, by uwzględnić życzenia naszego społeczeństwa, nawet z opozycją włącznie. Uświadamiamy sobie dokładnie trudność tego zadania,

bo skoro my ordynację wyborczą uchwalimy, a nieobecni tutaj powiedzą, że ta ordynacja im nie odpowiada, to znowu zbojkotują wybory i będzie dalej ta sama sytuacja i w kółko Macieju.

Praca, która jest przed nami, jest więc pracą poważną. Na zebraniu naszego Klubu miałem sposobność o tej sprawie słów kilka powiedzieć i wyraziłem się tam, że zastrzegamy się, iż

nie będziemy pracować nad jakąś tymczasową ordynacja wyborczą.

Zostało to przez prasę podchwycone i powiedziano, że przecież każdy Sejm ma prawo ordynację wyborczą zmieniać, więc każda jest tymczasowa. Oczywiście, O konstytucji też możnaby powiedzieć, że jest tymczasowa, bo Sejm ma też prawo tę konstytucję zmieniać — inną większością głosów wprawdzie — ale też ma prawo.

Rozważmy tu liczne sugestie, narzucane nam, Obozowi, z zewnątrz w licznych rozmowach i artykułach prasy, że winniśmy uchwalić ordynację wyborczą tymczasową, byle tylko zadowolić opozycję i skłonić ją do wzięcia udziału w wyborach. Na tej podstawie wybrana Izba, miałaby, jako pełna reprezentacja ludności, uchwalić prawdziwą ordynację wyborczą i będziemy mieli sobie rok po roku ciągłe wybory, nieustanne wybory, będzie pięknie. Przeciw temu wypowiadamy się stanowczo. Sądzę, że

orędzie Pana Prezydenta wyraźnie mówi, że te właśnie, ostatnie wybrane Izby, mają rozpatrzyć kwestie ustawy wyborczej, a nie w tymczasowej, lecz przemyślanej i trwałej.

Jeszcze jedno słowo wyjaśnienia p. Dudzińskiemu, niestety nieobecnemu: P. Dudziński mówił tu, żeśmy w agitacji wyborczej obiecywali odrazu zmienić ordynację wyborczą. Chcę stwierdzić stan faktyczny: Wkrótce po orędziu Pana Prezydenta z dnia 12 września, bo dnia 19 września miałem sposobność przemawiać na zebraniu w Łucku i przemówienie to było przez całą prasę polską wydrukowane, a więc chyba doszło do świadomości tak wybitnego polityka, jak poseł Dudziński. Mówiąc tam o pracach przyszłych Izb nad ordynacją wyborczą powiedziałem tak: „Żąda Pan Prezydent Rzeczypospolitej, by Izby ustawodawcze wypowiedziały się w sprawie ordynacji wyborczej. Nie rzucamy obietnic, ani frazesów, ustawa będzie wypracowana. Wymaga to długiej pracy. Niech więc przyszłe Izby pracę tę wykonają". Cz yto jest zapowiedź, że m ytak sobie prędziutko, szast, prast, ordynację wyborczą uchwalimy? Może nieobecny tu p. poseł Dudziński przeczyta sobie w prasie, albo tutaj ze stenogramu moje przemówienie i da na to odpowiedź. Mnie się zdaje, że to było to samo stanowisko, które zajmujemy i dzisiaj, że

pracować będziemy nad dobrą ordynacją wyborczą, rozpracowywać i uchwalimy ją taką, by solidnie zobowiązania swoje względem Państwa i w myśl zaleceń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wykonać (huczne oklaski).

Na zakończenie wicemarsz. Długosz udzielił szczegółowej odpowiedzi mówcom.

Termin rozpoczęcia conclawe

Citta del Vaticano. 17. 2. (PAT). Do Rzymu przybyło już 50 kardynałów. Wczoraj przyjechał kard. Seredi, a dziś rano kardynałowie Innitzer, Kaspar i Mac Rory. Conclave rozpocząć się ma 1 marca po południu.

Niemiec Berauer mistrzem świata
w kombinacji norweskiej

Zakopane. 17. 2. W konkursie skoków, który się odbył w czwartek, polscy narciarze odnieśli duży sukces. Podajemy oficjalne wyniki konkursu skoków, które przedstawiają się następująco: 1) St. Marusarz (Polska) 73,5 i 71.5, nota 227,5; 2) Lahr (Niemcy) skoki 67 i 72, nota 214,8; 3) Andrzej Marusarz (Polska) skoki 64 i 65, nota 208,1; 4) Berauer (Niemcy) skoki 64,5 i 66.5, nota 206,1; 5) Sellin (Szwecja) skok 63,5 i 63,5, nota 203,1; 8) Wnuk (Polska) skoki 62 i 65, nota 192,9; 10) Roj (Polska) skoki 55.5 i 59,5, nota 191,2; 12) Sowiński (Polska) skoki 57 i 59,5, nota 167,4; 14) Orlewicz (Polska(, skoki 52 i 54, nota 180,9; 15) Jan Marusarz (Polska) skoki 55 i 55,5, nota 177,4; 16) Górski (Polska) 49 i 50,5, nota 171,6; 17) Granfeld (Polska) skoki 53,5 i 55, nota 170,2; 18) Teodor Dawidek, skoki 54 i 54, nota 161,2; 25) Gut-Szczerba (Polska) skoki 62,5 z up. 64,5, nota 113,9; 27) Dawidek Jan (Polska) 49 z up. i 51,5, nota 102,5; 28) Bursa (Polska) skoki 49 z up. i 51, nota 101,3; 29) Marduła (Polska) skoki 49 z up. i 48, nota 101,1; 32) Bobowski (Polska); 33) Fieder (Polska).

* * *

Oficjalne wyniki biegu złożonego o mistrzostwo świata przedstawiają się następująco: 1) Berauer (Niemcy) nota łączna 429,6; 2) Sellin (Szwecja) — 426,6; 3) Fesseide (Norwegia) — 422,4; 4) Marusarz Andrzej (Polska) — 410,6; 5) Meergans (Niemcy) — 408,5; 6) Merz (Niemcy) — 403,1; 7) Stanisław aMrusarz (Polska) — 391,93, 8) Wnuk (Polska) — 391,65; 9) Gamma (Szwajcaria) — 390,3; 10) Lahr (Niemcy) — 388,8; 11) Orlewicz (Polska) — 374,4; 16) Roj (Polska) — 360,97; 17) Górski (Polska) — 359,1; 18) Granfeld (Polska) — 344,2; 19) Sowiński (Polska) — 341,15; 21) Becker-Giewont (Polska) — 321,6; 23) Teodor Dawidek (Polska) — 317,2; 24) Jan Marusarz (Polska) — 316,9; 26) Jan Dawidek (Polska) — 290,; 27) Marduła; 28) Bursa (Polska); 30) Gut-Szczerba (Polska); 31) Bobowski (Polska): 32) Fieder (Polska)

Powrót do imion słowiańskich

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.—I. r.) W zespole Zadrugi odbyła się uroczystość t. zw. reslawizacji imion, tj. powrót do starosłowiańskiej ich formy.

Wszyscy członkowie Zadrugi obowiązani są przy wejściu do zespołu porzucać imiona chrześcijańskie, przyjmując imiona słowiańskie.

Azana rezygnuje z walki

Ponowna podróż sen. Berarda do Burgos

Paryż. 17. 2. (PAT). Minister spr. zagr. rządu madryckiego del Vayo wyjechał wczoraj z powrotem do Hiszpanii.

Przed wyjazdem

min. del Vayo odbył jeszcze jedną rozmowę z prez. Azana, usiłując nakłonić go do powrotu do Hiszpanii.

Jak słychać prez. Azana odmówił prośbie min. del Vayo, nie wierząc w możliwość stawiania dalszego oporu.

Rządowi madryckiemu wielce zależało na sprowadzeniu prez. Azana z powrotem do Hiszpanii, celem wzmocnienia swej sytuacji prawno-międzynarodowej.

Paryż. 17. 2. (PAT). Sen. Berard wyjeżdża jutro ponownie do Burgos w towarzystwie dwóch urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Narada del Vayo z przedstawicielami lewicy francuskiej

Paryż. 17. 2. (PAT). Minister del Vaye, który przedostał się samolotem ponad terytorium Hiszpanii narodowej do Francji, odbył w Paryżu liczne rozmowy z lewicowymi politykami francuskimi. Znamienny jest jednak, że

poza tymi rozmowami del Vayo nie usiłował nawet spotkać się z min. spr. zagr. Bonnet'em.

Główne narady, według prasy paryskiej, odbył del Vayo w gmachu ambasady hiszpańskiej w Paryżu z premierem Negrinem i dotychczasowym ambasadorem Hiszpanii czerwonej w Paryżu. Del Vayo miał przedstawić sprawozdanie o sytuacji w Hiszpanii czerwonej, z którego wynika, że

w razie niemożności otrzymania pomocy żywnościowej i amunicyjnej z zewnątrz, opór stawiany przez wojska czerwone nie będzie mógł potrwać długo.

W kołach dziennikarskich Paryża twierdzą, że wyniki 4-godzinnych obrad były całkowicie pesymistyczne.

Reporterzy prasy paryskiej, obserwujący gmach ambasady hiszpańskiej, zauważyli pod koniec konferencji kłęby dymu, wydobywającego się z kominów ambasady, co dało powód do pogłosek, szeroko utrzymujących się w Paryżu, że

ambasada czerwona przystąpiła już do palenia różnych dokumentów, przygotowując się do ewentualnego opuszczenia ambasady,

co stanie się nieuniknione w razie uznania rządu narodowego w Hiszpanii przez Francję.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 17. 2. (PAT) Począwszy od wczorajszego wieczora artyleria gen. Franko ostrzeliwuje Madryt t. zw. ogniem nękającym.

Co pół godziny pada na miasto pocisk ciężkiego kalibru, trzymając w napięciu obrońców i ludność cywilną.

Pociski padają przeważnie wzdłuż wielkiej arterii Calle Alcala, przecinającej całe miasto oraz w dzielnicy południowej.

Marsz. Śmigły-Rydz zaproszony na zjazd „Trzeciaków"

Warszawa. 17. 2. (PAT). Pan Marszałek E. Śmigły-Rydz otrzymał depeszę, w której Walny Zjazd Delegatów Koła Trzeciaków w Warszawie składa Panu Marszałkowi wyrazy głębokiej czci i żołnierskiego oddania.

Rozkaz gen. Franco zadecyduje

o opuszczeniu Hiszpanii przez ochotników włoskich

Rzym. 17. 2. (PAT). „Informazione Diplomatica" omawiając sprawę uznania lub nieuznania rządu w Burgos przez Francję i Anglię, m. in. pisze: Jeśli Francuzi i Anglicy zdecydują się ostatecznie uznać zwycięzcę, będzie to zgodne z logiką rzeczy. Jednakowoż sposób, w jaki to się odbywa, a mianowicie wahania od pochwał do pogróżek, wykazuje całkowitą nieznajomość psychologii narodu hiszpańskiego.

Rzymskie koła odpowiedzialne dobrze znają linie kierownicze polityki gen. Franco,

oraz żelazne konieczności tej polityki, ponieważ śledzą jej fazy od początku wojny domowej. Już dnia 27 lipca 1936, Włochy odpowiedziały na pierwszy apel gen. Franco.

Dnia 18 listopada 1936 r. Włochy łącznie z Niemcami uznały rząd gen. Franco jako rząd całej Hiszpanii.

Francuzi i Anglicy stawiali wtedy przez 30 miesięcy na przegrywającego konia.

Pewien minister angielski wygłosił niedawno apologię niewdzięczności pomiędzy narodami. Słowa jego oznaczają nierozumienie nie tylko solidarności interesów pomiędzy Hiszpanią a Włochami, oraz naturalnego pokrewieństwa obu krajów, ale przede wszystkim ducha lojalności, dumy i rycerskości, jakie ożywiają naród hiszpański.

Jeśli chodzi o legionistów włoskich, **to kilka dziesiątków tysięcy nieustraszonych kombatantów powróci do ojczyzny wtedy, gdy gen. Franco oświadczy, że zadanie ich zostało spełnione, ale wcześniej jednak.**

W stylu Włoch faszystowskich jest maszerowanie razem z przyjaciółmi aż do końca bez względu na to, co może się wydarzyć.

Katastrofa lotnicza

Katania. 17. 2. (PAT). Na tutejszym lotnisku rozbił się z nieznanej dotychczas przyczyny samolot wojskowy. Dwóch lotników poniosło śmierć.

Anglia opuszcza Ligę Narodów?

Londyn. 17. 2. (PAT). Rząd brytyjski zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że

w przyszłości nie będzie mógł uważać, iż jest związany w czasie wojny powszechnym aktem dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, zawartym w Genewie 26 września 1928 r.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu uznawać będzie postanowienia tego aktu w czasie pokoju, ale w razie wojny zastrzec sobie musi całkowitą swobodę działania. Jako główny powód **nota brytyjska wymienia zmiany, jakie nastąpiły w stosunku do Ligi Narodów, której pakt nie posiada już swej dawnej mocy.**

Odpowiedź ministra Ulrycha

na przemówienia posłów Jaworskiego i Rudnickiego

Warszawa. 17. 2. (PAT). Streszczenie przemówienia ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu 15. II. 1939 r., podczas debat nad budżetem Min. Komunikacji.

Przysłuchując się debatom, mam wrażenie, że odbywają się one jakby pod znakiem rozdzierania szat nad własną polską biedą.

Za karyterium sprawności kolei nie można uznać niedawny zator kolejowy na węźle warszawskim. Przedstawiłem tę rzecz bardzo szczegółowo i muszę powiedzieć, że cała prasa polska powtórzyła te wywody, właśnie żeby uspokoić opinię publiczną.

Kilku mówców specjalnie podkreśla to zagadnienie pracownicze, a więc ilość personelu jest za mała, że personel jest bardzo przepracowany, następnie, że uposażenia są zbyt niskie.

W ostatnich trzech latach udało mi się przeprowadzić większą ilość awansów i mianowań.

P. kolega Jaworski rozpoczynając swoje przemówienie, zaczął od tego, że chce w sposób życzliwy i przyjazny omawiać mój resort. Wyłącznie też pod jego adresem wołam: Od takich przyjaciół chroń na Boże, bo z nieprzyjaciółmi ja sam dam sobie radę (głosy: brawo).

P. poseł Rudnicki podniósł tutaj, że we Lwowie przyznano renumeracji naczelnikom służby w wysokości od 150 do 200 złotych, w ten sposób, że odebrano biednym, małym referentom po kilkanaście złotych z ich dodatków.

Rzecz ta nie ma w sobie ani jednej ćwiartki procentu prawdy.

Rok rocznie znajduje się jakiś nowy temat, więc w tym roku znalazł się też nowy konik — to są strażnicy kolejowi.

W dalszym ciągu minister Ulrych omawia kwestię angażowania i szkolenia personelu kolejowego.

Koleje przyjmują rocznie do służby około 3.000 młodych ludzi, którzy odbyli już służbę wojskową i wykazać się mogą ukończeniem conajmniej szkoły powszechnej. Co się tyczy sprawy przyjmowania do służby kolejowej zawodowych oficerów, to — mówił dalej minister —

obowiązek przyjmowania oficerów wypływa z dekretu Prezydenta R. P. z dn. 12 marca 1937 r.

Obowiązek ten dotyczy również angażowania podoficerów zawodowych, jak wynika z ustawy z dnia 7 październik 1932 r. o służbie szeregowych.

Zarówno oficerowie, jak i podoficerowie przyjmowani do służby kolejowej przechodzą odpowiednie przeszkolenie.

Co się tyczy sprawy współpracy resortu komunikacji ze związkami zawodowymi, to zdaniem ministra, współpraca ta rozwija się przede wszystkim dzięki współdziałaniu związków z samym zarządem kolejowym, który m. in. pośredniczy przy pobieraniu składek.

Nowa „powieść"

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.—I. r.) Donoszą z Leningradu, że kuzyn znanego literata warszawskiego Antoniego Słonimskiego, Michał Słonimski, będący jednym z czołowych literatów regime'u bolszewickiego, przebywający stale w Leningradzie, napisał nową powieść propagandową pt. „Andrzej Korobicin". Powieść wydana została w lutym br. przez sowieckie wydawnictwo w nakładzie 125 tys. egzemplarzy.

Michał Słonimski ma za sobą szereg utworów, apoteozujących ustrój bolszewicki i został 31 ub. m. odznaczony orderem sowieckim znak Paczota.

Londyn. 17. 2. (PAT). Dotychczasowe rozmowy brytyjskich ministrów z delegacją żydowską na konferencji palestyńską nadal mają charakter ogólny.

Największej trudności przedstawia zagadnienie imigracji.

Arabowie domagają się całkowitego wstrzymania imigracji, zaś Żydzi nie zgadzają się na jakiekolwiek zmniejszenie dotychczasowej kwoty.

Dr Weizmann został wczoraj przyjęty przez premiera Chamberlaina i min. Macdonalda.

Nowy gabinet węgierski

Budapeszt, 17. 2. (PAT) Hr. Teleki utworzył wczoraj po południu nowy rząd.

W skład nowego gabinetu weszli wszyscy ministrowie poprzedniego rządu.

Jedynie stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicz nego objął b. min oświaty Hemann.

Rezerwat zamierzchłych stuleci...

KATASTROFALNE ZANIEDBANIE WISŁY

Porównując cyfry obrotów towarowych Wisłą z cyframi dotyczącymi przeładunku towarów przez porty polskie, widzimy, jak znikomą rolę odgrywa główna nasza arteria wodna — Wisła, łącząca w naturalny i organiczny sposób nasze zaplecze z naszymi portami bałtyckimi w obrotach handlowych drogą morską. W roku ub. ilość transportów w dół rzeki (obliczanych w Tczewie) wynosiła 263.902 ton, w górę rzeki 189.949 ton, tj. łącznie 453.851 ton. W r. 1937 odnośne cyfry wynosiły 182.762 — 147.672 oraz 330.434, w r. 1936 — 383.237 — 123.637 tj. łącznie 506.784, w r. 1935 — 308.844 i 167.722 tj. łącznie 476.566.

Biorąc pod uwagę, że obroty naszych portów morskich wahają się w ostatnich latach od 13 do przeszło 16 miln. ton, dojść należy do wniosku, że

transport rzeczny odgrywa minimalną rolę w dowozie do portów i w przywozie do kraju z portów.

Stanowi on od 2 do 3 prc. transportów morskich.

Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się, jeżeli będziemy oceniać rolę transportów towarowych drogami wodnymi śródlądowymi, w ramach naszej gospodarki narodowej. Okazuje się bowiem wówczas, że transporty tymi drogami stanowią zaledwie ok. 1 prc. transportów, dokonywanych innymi sposobami. Wskazuje to na

niewłaściwą strukturę naszego ruchu transportowego.

W krajach o wyższej kulturze gospodarczej transporty wodne zajmują jedno z pierwszych miejsc, będąc dzięki swej taniości i łatwości przewozu towarów masowych najczęściej używane.

Główną przyczyną niepomyślnego stanu śródlądowego wodnego ruchu transportowego w Polsce jest

niezmiernie niski stan regulacji

naszych dróg wodnych, a zwłaszcza głównej arterii wodnej naszego kraju, przecinającej od południa do północy całą Polskę i w dorzeczu swoim posiadającej większość ziem polskich, tj. Wisły. Wisła jest do dziś dnia w większości swego biegu

rzeką dziką, nieuregulowaną, podobnie jak była nią od stuleci.

Skutki tego stanu rzeczy są dla gospodarstwa narodowego wyraźnie niedobre. Wisła bowiem nie tylko nie spełnia w ten sposób roli twórczej jako droga wodna, ale powoduje — dzięki rokrocznie powtarzającym się mniej lub więcej gwałtownym wylewom — klęski powodzi.

Przeprowadzone przez fachowców wodnych obliczenia wykazały, że

straty spowodowane w dorzeczu Wisły przez powódź sięgały w ciągu ostatnich 20 lat sumy 560 miln. złotych,

tj. przeciętnie rocznie 28 miln. zł. W r. 1934 straty spowodowane katastrofalną powodzią były ogromne, sięgając blisko 100 miln. zł. Wystarczyłoby przeznaczać co roku na prace nad regulacją rzek i potoków, dopływających do Wisły i nad regulacją samej Wisły kwotę równą stratom powodziowym, ażeby

w ciągu najwyżej 10 lat ująć Wisłę w ryzy i uniemożliwić klęskę powodzi.

Na regulację samej Wisły potrzeba bowiem około 300 miln. zł. Tymczasem do r. 1936 wydano na ten cel od czasu odzyskania Niepodległości niecałe 39 miln. zł. Wskutek tego również i rezultaty ograniczonych inwestycyj nie mogły być duże.

Pozytywnych wyników z punktu widzenia naszego handlu morskiego i związania naszych portów z zapleczem naturalną drogą wodną — co tak pożądanym jest nie tylko ze względów czysto gospodarczych — oczekiwać można dopiero po uregulowaniu Wisły na całej jej długości. Regulacja odcinkowa, tak jak ona obecnie się przedstawia, nie może dać poważniejszych rezultatów. Odcinek Wisły pomorskiej, wprawdzie wadliwie, ale jednak uregulowany,

nie posiada połączenia z uregulowanymi odcinkami górnej Wisły, wskutek całkowitego zaniedbania Wisły środkowej.

Dopiero odbudowanie brzegów Wisły wzdłuż całego jej biegu, pogłębienie nurtu do głębokości, umożliwiającej transporty statkami o pojemności do 600 a nawet do 1000 ton — ożywić może naszą żeglugę wiślaną. W krótkim czasie okazałoby się wówczas, jak

doniosłą rolę spełnia Wisła

w naszym systemie transportowym.

Setki tysięcy ton transportowane obecnie przeistoczyłyby się wkrótce w miliony ton,

powstałaby żegluga wiślana o dużej pojemności, potanienie przewozów przyczyniłoby się do znacznego ożywienia zarówno naszych obrotów wewnętrznych, jak i handlu zagranicznego.

Dla naszego ruchu portowego skierowanie znacznej części transportów towarów masowych na drogę wodną miałoby również doniosłe znaczenie ze względów kalkulacyjnych. Pracujące w niezmiernie ciężkich warunkach koleje zmuszone są do przewożenia po niskich, deficytowych taryfach takich towarów masowych, jak węgla, rudy żelaznej, drzewa, zboża itp.

Odciążenie kolei od przewozu tych towarów byłoby dla nich korzystne,

zwiększając ich rentowność i umożliwiając kierowanie wysiłków na usprawnienie transportów innych kategorii towarów.

Jak widzimy więc, z jakiejkolwiek strony podejdziemy do zagadnienia rozwoju naszej żeglugi wiślanej — zawsze okaże się, że

ma ona do spełnienia nadzwyczaj pozytywną rolę w ramach naszej gospodarki narodowej

Stąd też problem regulacji Wisły należy stale umieszczać na jednym z pierwszych miejsc wśród naszych prac nad zagospodarowaniem kraju.

Dr B. Rm.

Okno kolektury

Wywieszone są w nim świeże, nowiutkie losy, zaczynającej się gry loteryjnej. Pomysłowość sprzedawcy wyraża się w ich ułożeniu. Czasem powstają z nich wachlarze, czasem koła, czasem mapy. W niektórych oknach są uszeregowane systematycznie, jak żołnierze, jak znaczki pocztowe w albumie zbieracza. Gdzie indziej odnosi się wrażenie, że ułożyły się tak, jak im się podobało. Czasem loterię właściwą poprzedza loteria wstępna. Ustawiono jakieś wielkie koło z rozmieszczonymi na jego powierzchni losami i ze strzałką. Za pociśnięciem guzika koło zaczyna się poruszać, potem staje, a strzałka wskazuje los, dyktuje ci twój wybór, na który nie umiałeś, czy nie chciałeś sam się zdecydować.

Patrząc na te świeże emisje losów, odnosimy wrażenie, że oto wystawiono sztandary nowych statków, wyruszających w przyszłość na zdobycie fortuny. Ileż przyszłości, ileż możliwości mieści się w tym tak zwykłym wystawowym oknie! Ile wiąże się z nim nadziei i ileż zrodziło się tu uciechy i radości. Zawarta tu jest w ekstrakcie spora ilość losów ludzkich, już nie loteryjnych, ale życiowych. Nie jedno życzenie, któreby nie zostało zaspokojone w normalnych warunkach codzienności, znajdzie zaspokojenie dzięki jednemu z tych małych kolorowych losów. Wykwitnie tu niejedna radość, niejedna przyjemność i iluż potrzebującym fortuna poda rękę!

Okno kolektury przypomina znacznie większe i wspanialsze okno wystawowe wielkich linij okrętowych, znanych biur podróży. Nęcą one oko, podniecają wyobraźnię obrazem podróży w dalekie kraje, upajają możliwością wychylenia się poza dotychczasową codzienność. Okno loterii zwiastuje podobną podróż po kraju przypadku i szczęścia. Wstępuje się w łódź, której żaglem jest nadzieja, a niejednokrotnie dopływa się do celu, którym jest wygrana, a ona ze swej strony może znów stanowić punkt wyjścia dla podróży po krajach mapy geograficznej i po krajach ludzkiego losu i życia.

———

ZE SPORTU

Kula bije rekord skoczni na Krokwi

Młodziutki polski narciarz osiągnął 85.5 mtr.

W czwartek bezpośrednio po konkursie skoków do kombinacii odbyły się na Krokwi skoki treningowe, w czasie których młodziutki zawodnik polski Jan Kula ustanowił nowy rekord skoczni wspaniałym wynikiem 85.5 m.

Poza tym trenowali również zawodnicy zagraniczni. Birger Ruud osiągnął 73 m., Asbjeern Ruud uzyskał 70 mtr., Kongsgaard 71 m., Myrha 77 m., Niemiec Bradl 77.5 m., Szwajcar Paterlini 76. m., wreszcie Francuz Couttet 65 m.

SKŁAD POLSKI NA MECZ HOKEJOWY Z AMERYKĄ

W sobotę i niedzielę reprezentacja hokejowa Ameryki rozegra w Katowicach dwa mecze. Pierwszego dnia goście walczą z drużyną klubową Dębu, a drugiego dnia odbędzie się oficjalny mecz międzypaństwowy Polska—Ameryka. Reprezentacja Polski wystąpi na tym meczu w następującym składzie: bramkarz Maciejko (rezerwa Tarłowski), obrona Kowalski, Werner (Michalik). Pierwszy atak Marchewczyk, Wołkowski, Przedpelski, drugi atak Nowak, Bunda, Urson (rezerwa Jarecki).

PRZED KONFERENCJĄ PUCHARU TENISOWEGO ŚRODKOWEJ EUROPY W WARSZAWIE

Polski Związek Lawn-Tenisowy, biorący od kilku lat udział w rozgrywkach o puchar środkowo-europejski, zwołuje w roku bieżącym konferencję pucharową w Warszawie, która odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. Na konferencji poruszona zostanie m. in. sprawa przystąpienia do rozgrywek Niemiec i Szwajcarii. W sprawie tej PZLT. zwrócił się do związków włoskiego, węgierskiego i jugosłowiańskiego, które zaakceptowały zarówno termin konferencji jak i wyraziły zgodę na przystąpienie Niemiec i Węgier do rozgrywek.

———

DR. MARIAN JAKÓBIEC

3

Ivan Gundulič

(1588 — 1638)

(Dokończenie)

Około tych postaci obracają się trzy zasadnicze wątki poematu: historia życia Koreckiego i jego żony, bitwa pod Chocimem i dzieje panowania Osmana. Czynnikiem wiążącym jest zmaganie się chrześcijaństwa z Turkami. Utworowi daleko jest do ścisłości historycznej. Nie o nią zresztą chodziło. Motywem zasadniczym jest wielka myśl słowiańska, której autor hołdował i w innych swoich pismach. Polska w jego ideologii miała być przewodniczką słowiańskich narodów, jej też bohaterstwo i znaczenie wyśpiewał w poemacie.

Prototypem formalnym *„Osmana“* jest tassowska *„Jerozolima wyzwolona“*. Zespala te dzieła także treść, którą stanowią walki świata chrześcijańskiego z muzułmańskim. Długoletnie badania, prowadzone nad poematem Gundulića, wykazały także cały szereg reminiscencyj z Homera, Wergiliusza, a także z serbskiej pieśni ludowej. Składa się on z dwudziestu pieśni, z których dwie (14 i 15) brakują. Nie wiadomo, czy nie napisał ich poeta wcale, czy też zaginęły w ciągu wieków. Poeta bowiem nie wydał swojego dzieła drukiem, niewątpliwie z tego powodu, że nie chciał już za swojego życia ściągać nim gniew Turków. Dubrowczanie byli wogóle bardzo ostrożni z wydawaniem drukiem książek. Przez szereg stuleci drukowali je w Wenecji, aby nie zrażać sobie propagandą sąsiadów. Nic więc dziwnego, że i *„Osman“* rozchodził się przez prawie dwieście lat w rękopisach. Wydał go Ambroży Marković dopiero w 1826 r., w Dubrowniku, już za czasów austriackich, gdy poemat miał tylko przypominać wielkość i sławę Słowiańszczyzny, Polski i Dubrownika.

WIELKOŚĆ I SŁAWA POETY

Oprócz *„Osmana“* napisał Gundulić szereg innych dzieł, z których najwięcej dramatów (*„Ariadna“*, *„Diana“*, *„Armida“*, grana do naszych dni *„Dubrawka“* i t. d.), nieco poematów religijnych i lirycznych. Wszystkie utrzymały się do dzisiaj, jakkolwiek nie przedstawiają takiej wartości, jak *„poemat historyczny o wojnie chocimskiej“*. Ten rozchodzi się w Jugosławii w dziesiątkach wydań, jest przedmiotem lektury w szkole średniej, materiałem, na którym wychowują się młode pokolenia, tym dla Polaków zaszczytniejszym, że wziętym z naszej przeszłości historycznej. Należy do trzech najwyższych wartości jugosłowiańskiej literatury, obok *„Górskiego wieńca“* Niegosza i serbskich pieśni ludowych, które w latach niewoli narodów południowej Słowiańszczyzny były potężnym czynnikiem odrodzenia, a dziś stanowią czynnik jednoczący te narody.

Ta rola Gundulića w narodzie, jak też dzieje jego sławy należą do ciekawych kart z przeszłości Chorwatów i Serbów. Momentem najwyższego jego uwielbienia był 25 czerwiec 1893 roku, tj. dzień poświęcenia pomnika poety w Dubrowniku. Zebrali się wówczas w małym, zapomnianym miasteczku Dalmacji przedstawiciele społeczeństwa zarówno chorwackiego, jak i serbskiego, aby złożyć hołd pamięci mistrza i zjednoczyciela obu narodów, wobec jego podobizny, dłuta Ivana Rendića. Na jednym z reliefów pomnika widnieje alegoria zwycięstwa Władysława IV. Martwy posąg zespala i nas z postacią dubrownickiego wieszcza, jak wiecznie żywa jego twórczość zespala ideały i sprawy narodu polskiego z ideałami narodów południowo-słowiańskich.

KONIEC

JAN BAJOREK

Propaganda ziem południowo-wschodnich

Mówiąc o propagandzie ziem południowo-wschodnich zastrzegamy się, że nie zamierzamy bynajmniej robić konkurencji Lidze Popierania Turystyki, choć, nawiasem mówiąc, na tym terenie przydałoby się to bardzo. Chodzi nam natomiast o propagandę innego typu, mianowicie o zapoznanie ogółu społeczeństwa polskiego i odpowiednich czynników za granicą z zagadnieniami ziem południowo-wschodnich.

W poprzednich artykułach na ten temat

postulowaliśmy myśl założenia we Lwowie specjalnego Instytutu Ziem Południowo - Wschodnich.

Gdzieś ponoć inicjatywa taka powstaje; rozważa się projekty, czyni się podobno wstępne przygotowania. Zanim jednakże myśl przybierze formy konkretne, zanim w ogniu dyskusji wykuje się realną konstrukcję przyszłej pracy, — pragniemy zwrócić uwagę na

niesłychanie ważny dział pracy Instytutu,

na sprawy prasy i propagandy.

Propaganda, — niegdyś wyłączny atrybut handlu, — nabierając z biegiem czasu większego znaczenia, wyrosła dziś już na pierwszorzędny i podstawowy atut polityczny. Równolegle ze wzrostem znaczenia propagandy rozszerzał się jej zakres, ilość i jakość używanych środków. Propaganda posługuje się dziś prasą, radiem, kinem, wydawnictwami, odczytami, — wciska się do mieszkań, odwiedza punkty zebrań publicznych, ośrodki komunikacji, czatuje na każdym kroku, nie przebiera w środkach, nie gardzi po prostu niczym, ani neonowym błyskiem napisów, ani skromnym znaczkiem, naklejonym niewinnie na opakowaniu.

Z tych rozlicznych i różnorodnych środków propagandy — Instytut Ziem Południowo-Wschodnich może się posługiwać ilością dość ograniczoną. Nie chodzi tu bowiem o propagandę typu handlowego, ale

o popularyzację zagadnień, nad którymi Instytut zamierza pracować.

Rezultaty prac badawczych, książki i broszury o Ziemi Czerwieńskiej, Podolu, Pokuciu i Huculszczyźnie, czyli o tym wszystkim, co popularnie, choć nieściśle określamy nazwą Małopolski Wschodniej,

uzyskają pełną wartość dopiero wtedy, gdy dotrą do rąk tych wszystkich, których ziemie te interesują.

Nie wystarczy książkę wydać i złożyć na półkach księgarskich, czy za witryną sklepową. Książkę trzeba po prostu czytelnikowi wetknąć do ręki drogą reklamy, recenzji, artykułów prasowych, pogadanek radiowych, — jednym słowem drogą jak najszerszej popularyzacji omawianych przez daną książkę zagadnień. Wielką rolę odgrywają również w tym wypadku czasopisma własne.

Pisma codziennego Instytut, rzecz prosta, wydawać nie może, bo stałby się nie Instytutem a redakcją. Może natomiast i powinien Instytut

wydawać swój miesięcznik czy kwartalnik, poświęcony ziemiom południowo-wschodnim,

pamiętając równocześnie o tym, by redagować i wysyłać

stały tygodniowy lub dwutygodniowy biuletyn,

przeznaczony do wykorzystania przez codzienną prasę polską. Trzeba przy tym zwrócić również uwagę na głosy prasy ruskiej. W Polsce mało jest znany język Rusinów i alfabet, którym posługują się ich czasopisma. Do wiadomości społeczeństwa docierają zaledwie fragmenty niektórych artykułów, tłumaczonych i komentowanych przez prasę polską, a ściślej przez prasę lwowską. Polska zachodnia i środkowa mało się tym interesuje. Dlatego też w referacie prasowym Instytutu należałoby przewidzieć

systematyczne wydawanie przeglądu prasy ruskiej, podając celniejsze wyjątki artykułów w tłumaczeniu dosłownym.

Przegląd ten byłby załącznikiem do biuletynów prasowych Instytutu.

Poza akcją prasowo-propagandową w Polsce spada na Instytut poważny obowiązek prowadzenia

odpowiedniej propagandy za granicą.

Rolę tę pełnić może czasopismo, poświęcone specjalnie dla zagranicy i redagowane w językach obcych, przekłady prac naukowych i odpowiednia akcja odczytowa. Praca Instytutu za granicą

musi być gruntowna, sumienna i poparta materiałem rzeczowym,

jeżeli ma naprawdę osiągnąć swój cel. W dzisiejszych czasach bowiem, kiedy propaganda stała się eksporterem lansowanych ideologii i usiłuje per fas et nefas urabiać opinię dla doraźnych osiągnięć, — każda myśl, każda wiadomość obca jest ściśle badana i analizowana. Jeżeli okaże się, że pismo jakieś o zasięgu międzynarodowym podaje wiadomości nieścisłe, tendencyjne, spreparowane w tyglu politycznych kombinacyj, nie poparte dowodami, — traci natychmiast zaufanie i kredyt moralny. Znane są losy różnych podejrzanych biuletynów i agencyj międzynarodowych w rodzaju np. czeskiej „Central European Press", która w języku polskim usiłuje przemycać do Polski entuzjastyczne artykuły o Czecho-Słowacji. Biuletyny takie wędrują z reguły do kosza w redakcjach polskich pism, a tego rodzaju „umiejętna" propaganda budzi politowanie.

Prócz prasy i wydawnictw w językach obcych, poważną a niestety nieżbyt u nas docenianą rolę odgrywa odpowiednia

akcja odczytowa za granicą, — osobisty kontakt prelegenta ze słuchaczami.

Obszerny a zajmujący wykład, poparty wyświetleniem odpowiednich zdjęć, map i wykresów, wywiera zawsze przekonywające wrażenie. Jedno tournee prelegenta odnosi czasem lepszy skutek, niż stosy zapisanego i wysłanego papieru.

* * *

W trzech naszych artykułach rozwinęliśmy myśl założenia we Lwowie Instytutu Ziem Południowo-Wschodnich. Zamiarem naszym było dać wyraz nurtującym w społeczeństwie dążeniom i utorować drogę ewentualnej realizacji postulowanych przez nas projektów. Taka już bowiem jest rola prasy w ogóle, a zwłaszcza prasy polskiej na ziemiach południowo-wschodnich. Realizacja spoczywa już w rękach społeczeństwa.

Przegląd prasy

Dyskusja w sprawie zmiany ordynacji wyborczej

Artykuł „Dziennika Polskiego", omawiający sprawę zmiany ordynacji wyborczej w związku z mową generała Skwarczyńskiego, wygłoszoną 9 lutego, wywołał obszerne uwagi „Kuriera Warszawskiego". W artykule zatytułowanym „Dlaczego nie zaspakajacie swej tęsknoty?" organ warszawski pisze:

„Gdyśmy przed trzema dniami napisali na tym miejscu (w „Kurierze Warszawskim" — Red. „Dz. P."), iż p. gen. Skwarczyński wykazał swym niedawnym przemówieniem w klubie O. Z. N., iż ten ze sprawą ordynacji się nie śpieszy, mógł ktoś mniemać, iż nasze ujęcie stanowiska szefa O. Z. N. jest zanadto sumaryczne. Lecz oto nazajutrz przeczytaliśmy w komentarzu do tegoż właśnie przemówienia w piśmie dostatecznie kompetentnym dla wyrażania opinii O. Z. N., bo w jego lwowskim organie „Dzienniku Polskim" — niemal dosłownie to samo, ujęte tylko w formie tłomaczenia większości Sejmu, mianowicie: „Nie wiadomo dlaczego ma się parlament śpieszyć".. Nie wiadomo dlaczego. Ze względu na to właśnie, że „niewiadomo", pozwoliliśmy sobie postawić pytanie, czy pp. posłowie O. Z. N. wiedzą, dlaczego w ogóle mają owej zmiany dokonać?".

Jakkolwiek w naszym artykule, na który powołuje się „Kurier Warszawski", powiedzieliśmy wyraźnie, dlaczego parlament nie powinien w sprawie zmiany ordynacji wyborczej spieszyć się, — to jednak jeszcze raz pozwolimy sobie nasze argumenty przytoczyć.

1. Zmiana ordynacji wyborczej nie może być traktowana, jako pewnego rodzaju koncesja dla opozycji. Nie może być to zagadnienie wabikiem dla skaptowania przywódców partyjnych, którzy będąc już wewnętrznie przekonani o jałowości i bezcelowości swojego stanowiska, streszczającego się w ustawicznej negacji, pragnęliby w jakiś sposób wyjść z honorem z zakamarków opozycyjnych. Swój honor partyjny pragnęłoby ratować poświęceniem zasad konstrukcji silnego rządu i zdrowego, pozytywnie pracującego parlamentu, na rzecz partyjnego rozgadania.

2. Zmiana ordynacji wyborczej, jeśli będzie przeprowadzona, musi być dostosowana do zasad Konstytucji Kwietniowej. Jasno i wyraźnie podkreślił to w swoim przemówieniu szef O. Z. N. „Dziennik Polski" w swoim artykule przytoczył odpowiednie ustępy ustawy konstytucyjnej, które w zdecydowanej formie nakładają na parlament obowiązek uchwalania takich ustaw, któreby nie „stanęły w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach".

Co więcej, uważając Konstytucję Kwietniową za triumf zdrowej państwowej myśli twórczej, walczącej jeszcze w okresie przedzbiorowym o prawa Państwa, poniewieranego przez demagogię szlacheckiego warcholstwa, uważamy za konieczne ochronę ustawy konstytucyjnej przez zapewnienie przyszłemu parlamentowi większości, która by to dzieło potrafiła w dalszym ciągu w upustach społeczeństwa utrwalać.

3. Zmiana ordynacji wyborczej nie może doprowadzić do uszczupleń na którymkolwiek terytorium Rzeczypospolitej żywiołu polskiego. Ten postulat może być zrealizowany jedynie drogą jednolitej ustawy dla całego Państwa, a nie w drodze jakichś wyjątków ustawodawczych.

Wszystko to, w tej czy innej formie było już w prasie O. Z. N. powiedziane. Dodać do tego możemy jeszcze postulat, by ewentualna zmiana ordynacji zapewniła udział w parlamencie przedstawicielom najszerszych mas społeczeństwa, przy stanowczym wyeliminowaniu z życia politycznego sztabów partyjnych.

„Kurier Warszawski" w cytowanym artykule napisał:

„Z oświadczeń miarodajnych przedstawicieli tego obozu, od pierwszego expose dzisiejszego marszałka Senatu, pułk. Miedzińskiego na inauguracyjnym posiedzeniu klubu O. Z. N. poprzez liczne wystąpienia jego publicystów i parlamentarzystów aż do wczorajszego oświadczenia szefa O. Z. N., gen. Skwarczyńskiego na plenum Sejmu — dowiadujemy się, iż największą troską O. Z. N. jest nie wejście do parlamentu stronnictw opozycji. Nie weszły zaś one, jak przecież wiadomo, ze względu na to, iż dotychczasowa ordynacja nie przewiduje możliwości praktycznej zgłaszania kandydatów ugrupowań politycznych. Czy zatem ostatecznie O. Z. N. chce, aby opozycja była w Sejmie i w Senacie, czy nie chce?".

Ani nie chcemy, ani chcemy, aby opozycja była w parlamencie. Po prostu jest to nam obojętne. Chcemy wciągnąć do współpracy najszersze masy, szukamy do tej współpracy ludzi dobrej woli i pozbawionych partyjnego zacietrzewienia. Wyciągamy jeszcze ciągle rękę „po nad płoty i mury", z wielką cierpliwością próbujemy wszystkich możliwości, za nim w poczuciu własnej siły, w poczuciu słuszności ideałów, które reprezentujemy — bardziej stanowczymi metodami rozprawimy się z „antykwariuszami smutnej przeszłości".

(s. s.)

Co to jest milion?

Prace sądu konkursowego

Prace Sądu Konkursowego, którego zadaniem jest przyznanie nagród za piętnaście najlepszych odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion?" — dobiegają końca. Dotychczas przejrzano i posegregowano przeszło 58.000 odpowiedzi.

W skład jury wchodzą pp.: Redaktor Giełżyński, b. prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich; Tadeusz Dołęga-Mostowicz, znany powieściopisarz; Profesor Tadeusz Sierzputowski, znany matematyk; Dr Henryk Friedrich, asystent katedry polonistyki na UJP, oraz Szef Działu Marian Szajowski, zast. Dyrektora Polskiego Monopolu Loteryjnego.

Wyniki konkursu podamy w najbliższych dniach natychmiast po ukończeniu prac jury.

DZIEŃ LWOWA

18 lutego — **Sobota**

Flawiana

Jutro: Konrada

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota 7.30 wiecz. „Cyganeria" — opera.

Niedziela, 3.30 popoł. „Świętoszek", 7.30 wiecz. „To więcej niż miłość".

Poniedziałek, 6 wiecz. „Świętoszek".

Wtorek, 8.45 wiecz. Koncert symfon.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Na krawędzi życia oraz Zielony sygnał.
APOLLO: Dziś Wieczór u Ritza.
ATLANTIC: Kłamstwo Krystyny.
BAJKA: Paweł i Gaweł.
BAŁTYK: Przygody Robin Hooda.
CASINO: Rena (Sprawa 777).
CHIMERA: Kauczuk.
EMPIRE: Pola Elizejskie.
EUROPA: Siostry Kleh
GLORIA: Panienka z poste restante i 30 karatów szczęścia.
GRAŻYNA: Wyrok życia.
KOPERNIK: Mściciele.
MARYSIEŃKA: Serce matki.
METRO: Romanse cygańskie.
MIRAŻ: Gehenna.
MUZA: Cztery córki.
PALACE: Moi rodzice rozwodzą się.
PAX: Olimpiada, cz. II. Święto piękna.
RAJ: Strachy.
RIALTO: Ósma żona Sinobrodego.
ROXY: Pobożne kłamstwo.
STYLOWY: Przygoda we dwoje i rewia z Grodnickim.
ŚWIATOWID: Złotowłosa.
ŚWIT: Sobowtór i Księżniczka cygańska.
TON: Biały motyl oraz Alarm na morzu.
UCIECHA: Ostatni alarm i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5, „Z Wiednia przez Budapeszt do Morza Czarnego".

TEATR

— „ŚWIĘTOSZEK" MOLIERA Z B. SAMBORSKIM W TEATRZE W. Jutro 19-go bm. o 3.30 popołudn. oraz w poniedziałek 20 bm. o 6 wiecz. dany będzie w Teatrze W. „Świętoszek" Moliera z B. Samborskim w roli tytułowej, oraz z udziałem: I. Breneczy, H. Chanieckiej, N. Karasińskiej, J. Żmijewskiej, J. Guttnera, R. Hierowskiego, Wł. Ratschki, W. Nieprzewskiego Wł. Kleckiego i T. Woźniaka. Reżyseria St. Daczyńskiego. Ceny miejsc znacznie zniżone.

— „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ". Jutro 19-go bm. o 7.30 wiecz. dana będzie w Teatrze W. świetna sztuka Bus-Fekete'go pt. „To więcej niż miłość" w obsadzie prem. z pp.: H. Chaniecką, N. Karasińską, T. Suchecką, St. Daczyńskim, J. Leliwą, J. Machalskim i J. Staszewskim w rolach głównych, w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza.

— Z OPERY donoszą nam, iż z powodu choroby D. Badescu rolę Rudolfa w dzisiejszym przedstawieniu operowym „Cyganeria" objął w ostatniej chwili T. Szymonowicz, który zdobył zasłużony sukces w czwartkowej operze „Lakme". Reszta obsady bez zmian.

— LEOPOLD MUENZER SOLISTĄ FILHARMONII LWOWSKIEJ. Solistą najbliższego koncertu Filharmonii Lwowskiej będzie świetny nasz pianista L. Muenzer, przyjmowany zawsze z niebywałym entuzjazmem przez publiczność lwowską. Na koncercie 21 bm. wykona Muenzer jeden z najpiękniejszych utworów literatury klasycznej: Mozarta koncert D-dur. Koncertem dyryguje znakomity dyrygent W. Bierdiajew. W programie m. in. wspaniała symfonia Czajkowskiego Nr. 5. Początek koncertu o godz. 20.45.

— OPERETKA „ROXY I JEJ DRUŻYNA" Z LODĄ HALAMA W TEATRZE W. W nadchodzący piątek, 24. II. zjeżdża do Lwowa tylko na 3 dni zespół artystów Teatru „S. 15" z Warszawy i wystawi trzykrotnie, tj. 24, 25 i 26 bm. opertkę Abrahama z życia sportowego pt. „Roxy i jej drużyna", w której tytułową rolę gra, śpiewa i tańczy niezrównana Loda Halama. W głównych rolach wystąpią: M. Wawrzkowicz, F. Szczepański, Zofia Ordyńska i inni. Orkiestrą dyryguje M. Altenberg.

* * *

— IGNACY FRIEDMAN, genialny pianista wystąpi z koncertem we Lwowie dnia 22 lutego 1939 r. Friedman należy do najwybitniejszych muzyków i wirtuozów współczesnych, należy do tej grupy słynnych odtwórców, jak Busoni, Backhaus, Hoffman i Paderewski. Z jego gry przemawia porywający temperament i najwyższa kultura muzyczna, jego olbrzymia technika stoi na usługach niezwykłej indywidualności artystycznej. Sztuka Friedmana ma w sobie coś wielkiego, rys władczy i majestatyczny, jego interpretacje Beethovena, Chopina i innych arcydzieł romantycznych uchodzą za wzory monumentalnego stylu. „TYTAN FORTEPIANU", takie miano zdobył sobie nasz artysta w świecie, wykona na Koncercie w dniu 22 lutego wspaniały program z utworów klasycznych i nowoczesnych z Sonatą Chopina H-moll na czele.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ na ogłoszenie firmy Schleier, Lwów, Legionów 35, która daje obecnie możność nabycia obuwia pierwszorzędnego po znacznie zniżonych cenach. Chodzi bowiem o to, że z powodu przebudowy portalu, mającej nastąpić w najbliższym czasie, firma Schleier postanowiła zmniejszyć swój skład przez wysprzedanie większych partyj obuwia po cenach bardzo zniżonych. Ostatnie dni wyprzedaży.

V lista ofiar na Żywy Pomnik
uczczenia XX rocznicy Obrony Lwowa

Grupa Posłów i Senatorów Województw południowo-wsch. 30 zł., Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie 100 zł., Związek Ociemniałych Żołnierzy na Województwa Małopolskie 100 zł., Pułk Artylerii Lekkiej Lwowski 25 zł., Okr. Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość we Lwowie 50 zł., ks. infułat dr Józef Zajchowski 20 zł., ks. kanclerz Zygmunt Hałuniewicz 10 zł., gen. Władysław Jędrzejewski 5 zł., Kongregacja Kupiecka Lwów 25 zł., Sodalicja Pań Polskich 50 zł., prokurator dr Józef Chirowski 32 zł. 20 gr., Grono Nauczycielskie Państw. Gimn. V 25 zł., Związek Nauczycielstwa Polskiego 15 zł., dr Jan Rucker 25 zł., dr. Franciszek Szkodziński 25 zł., prezes NTA. dr Bronisław Hełczyński 10 zł., dyr. Kazimiera Borecka 25 zł., Ludmiła Madlerowa 5 zł., prof. inż. A. Kozikowski 20 zł., poseł Edwin Wagner 10 zł., Antoni Uwiera 50 zł., inż. Stanisław Zwoliński 25 zł., Nowiccy 25 zł., Pułk Ułanów Jazłowieckich 35 zł. 20 gr., Katolickie Stow. Kobiet Monasterzyska 30 zł., Vocht Barbara 50 zł., Wojsk. Więzienie Sl. 37 zł. 50 gr., dr Tadeusz Owiński 25 zł., Gmina kl. IV a I. Gimnazjum Lwów 26 zł., Zakład Pogrzebowy Concordia 100 zł., Zarząd Miejski Sanok 25 zł., Koło Rodzicielskie I. Gimn. 25 zł., Julianostwo Fabiańscy 50 zł., A. J. Michałowskie i J. Ząbecka 15 zł., Feliks i Bron. Książkiewiczowie 15 zł., Stan. Książkiewicz 10 zł., J. Uściak 5 zł., Jan Wojtych 5 zł., dr I. Wojkowska 5 zł., M. Wojkowski 5 zł., dyr. Br. Duchowicz 6 zł., dr Bruno Pokorny 10 zł., II. Liceum i Gimn. Lwów 14 zł., inż. Kaz. Książkiewicz Borysław 10 zł., Stanisławowie Romanicowie 10 zł., Maria Olejnik 10 zł., dr M. Skorczyński 10 zł., Władysław Schmidt 10 zł., Paulina Kogutówna 10 zł., R. Medyńska Gliniany 10 zł., Czesława Szumowska Kielce 20 zł., dr K. Zagajewski 2 zł., dr Lucjan Szpor 10 zł., dr Kazimierz Sośnicki 10 zł., dyr. Emil Krug 5 zł., Stan. Wędrychowski 10 zł., August Łonicki 10 zł., prof. W. Derdaccy 10 zł., Zdzisław Pręgowski 20 zł., Pol. Pryw. Gimn. Koed. Dolina 21 zł., inż. dr A. Chmielowiec 5 zł., Zarząd Miejsk. Tomaszów Lub. 10 zł., dr Jan Adamski 20 zł., Matyczyńska 10 zł., dr Kaz. Jaszczurowscy 20 zł., Korpus Wysł. Wojskowych 5 zł., inż. B. B. 10 zł., Pułk Art. Ciężkiej 5 zł. 50 gr., kinoteatr Stylowy 20 zł., H. Drabinowa zebrała 70 zł. ze sprzedaży cegiełek, Zarząd Miejski Rypin 5 zł., ks. A. Szpila 1 zł., Rada Pedag. Państw. Liceum zaw. Poznań 12 zł., Gimn. im. Batorego Lublin 9 zł., St. Leitnerowa 2 zł., ks. Bohatkiewicz 2 zł., ks. Pogorzelski 2 zł., Gimn. V Kraków 2 zł. 50 gr., A. Soszyńska 5 zł., dr Jan Piątek 9 zł. 15 gr., B. Halik 9 zł. 72 gr., St. Zagórska 4 zł., dr Wł. Korski 5 zł., Bern. Polinkiewicz 5 zł., dr M. Thulie 1 zł., T. Jabłoński 3 zł., II. Państw. Gimn. im. Czackiego Warszawa 3 zł., M. Bąk 5 zł., ks. Kowalik 2 zł., ks. dr A. Hausner 5 zł., Składnica Uzbr. 8 zł. 80 gr., J. Irontkowie 6 zł., kl. V a szkoły Mickiewicza 4 zł. 75 gr., Semelkowa 5 zł., Z. Szajnerowa 5 zł., Szef San. OK VI 4 zł. 40 gr., Z. Zapolski 9 zł., Cech Rzemieśln. Drohobycz 5 zł., Kat. Stow. Młodzieży żeńsk. Monasterzyska 5 zł., J. Sawicka 5 zł., Członkowie Kat. Stow. Mężów przy kościele św. Elżbiety 5 zł. i 7 zł. 39 gr., St. Langie 2 zł. 61 gr., K. Langie 1 zł., W. Łątka 5 zł., Samrząd szkolny Gimn. VI 5 zł., dr L. Grabowski 5 zł., mecenas Alojzy Gürtler 5 zł., St. Winkler 7 zł., M. Sośnicka 5 zł., St. Poduszewska i M. Geyerówna 2 zł., ks. dr Grelewski 1 zł., ks. Żelazowski 5 zł., Zarząd Miejsk. Bahuż 5 zł., Z. Łotocka 3 zł., ks. Goleń 5 zł., ks. Breiter 4 zł., Gimn. żeńsk. Urszulanek Gdynia 1 zł., ks. Batlewski 1 zł. 50 gr., Z. Mirczewska 2 zł., ks. Jasiński 3 zł.

Dalsze ofiary przyjmuje Komitet Obywatelski na konto PKO. Nr. 510.900.

Proces o defraudację 5000 zł
w Bratniej Pomocy Studentów U. J. K.

(§) Wczoraj rozpoczął się rozpisany na trzy dni odraczany kilkakrotnie proces przeciwko trzem studentom, oskarżonym o sprzeniewierzenie, lub współudział w defraudacji ponad 5.000 zł. w Tow. Bratniej Pomocy Studentów UJK. Sprawa ta, zaczęta przez sędziego jednostkowego, rozpatrywana była przez trybunał trzyosobowy.

Oskarżeni: student prawa Robert Steker, mieszkaniec Skałatu, student wydziału mechanicznego Politechniki Tomasz Kociuba z Kołodziejówki obok Skałatu i Jan Getman, student wydz. filozoficznego — nie przyznają się do winy. Tylko główny oskarżony przyznaje się do winy częściowo.

Akt oskarżenia zarzuca im, że przehulali przeszło 5.000 zł. na zabawach w nocnych lokalach i przegrali na wyścigach konnych we Lwowie i w Lublinie.

Po zdemaskowaniu afery, rektor wyznaczył studentom 7-dniowy termin do wyrównania w kasie niedoborów. Studenci nie mogli jednak złożyć w kasie „Bratniaka" 5.000 zł., więc sprawą zainteresował się prokurator i następnie sąd.

Jeszcze jeden z opornych skazany na grzywnę

(a) Antoni Hapiak, dyrektor drukarni „Diła", za niestosowanie się do przepisów w okresie ćwiczeń lotniczych skazany został przez Starostwo grodzkie na 500 zł. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Sprawa kradzieży spirytusu wyrasta do granic wielkiej afery

(a) Niecodzienna afera w przedsiębiorstwie Małopolskiego Towarzystwa Rafinerii Spirytusu na Bogdanówce przybiera z dniem każdym. Ogromny procent aresztowanych funkcjonariuszy przedsiębiorstwa, od dyrektora do portiera, wskazuje, iż przestępcza ich robota od lat przyprawiała o znaczne straty materialne zarówno właścicieli przedsiębiorstwa, jak i Skarb Państwa. Podobno afera ta dosięgła takich granic, iż zajmie się jej rozpatrzeniem sędzia dla spraw szczególnej wagi, dr Cisło.

Za sprzeniewierzenie 13 zł skazany na rok więzienia

(§) Lwowski Trybunał karny skazał wczoraj na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku, funkcjonariusza Zakładu Czyszczenia Miasta, Juliana Rapaka, oskarżonego o sprzeniewierzenie 13 zł. 75 gr. i wyłudzenie od Teodora Pruskiego 65 zł. pod pretekstem wyrobienia mu posady.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok 15 lat więzienia

(§) Proces apelacyjny J. Precyka i tow. zakończył się zatwierdzeniem wyroku pierwszej instancji, skazującym oskarżonych po 15 lat więzienia.

Dwa pożary w mieście

(a) Od silnie rozgrzanego piecyka żelaznego wybuchł wczoraj pożar w sklepie Leona Zimmermanna (ul. Kazimierza Wielkiego 9). Pastwą płomieni padła złożona na półkach wata. Szkoda nieznaczna. — W mieszkaniu Antoniego Jankowskiego (ul. Żeromskiego 13) zapaliła się ścianka pruska od piecyka. Ogień został szybko przez tren Straży ugaszony.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Boutlarda 5, II. p.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Przeciw prądowi

Megalomania sportowa

W mistrzostwach hokejowych w Bazylei, drużyna polska, grając ze znacznie lepszą i bez porównania silniejszą drużyną szwajcarską, przegrała w stosunku 4:0. W sprawozdaniach z tego meczu czytaliśmy m. in.:

„Gra była przez cały czas równorzędna... Polacy pozostawili dobre wrażenie... Nieraz górowaliśmy znacznie itd."

Niedawno przegraliśmy również, bar dzo brzydko, mecz piłki nożnej z Francją w Paryżu, także w stosunku 4:0. (Jakaś feralna liczba!). I tym razem według sprawozdań:

„chwilami nawet byliśmy lepsi... Bramkarz dokazywał cudów... Obrona spisywała się dzielnie".

A według niektórych sprawozdawców, bylibyśmy zwyciężyli na pewno, gdyby... nie ten koniak wypity w Katowicach.

Fakt pozostaje jednak faktem: przegraliśmy i to z drużyną istotnie od nas słabszą.

Kiedyś w reportażu radiowym z jakiegoś meczu bokserskiego Polska—Niemcy w Berlinie, podniecony i zdyszany sprawozdawca sportowy tak się jąkał:

— Proszę państwa, w tej chwili Polak obrabia żołądek Niemca... Ach, jak wspaniale obrabia! Niemiec się slania... Szkoda, że państwo tego widzieć nie mogą... Publiczność bije oklaski Polakowi...

A przy końcu dowiedzieliśmy się, że Niemiec... zwyciężył na punkty!

Więc po cóż ta przesada, a raczej megalomania sportowa? W zawodach sportowych „dobre wrażenie" to jeszcze za mało. Zwycięża ostatecznie wyższa sprawność fizyczna. RYKSKI

RADIO

— TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA ZA DUSZĘ OJCA ŚWIĘTEGO. Dziś o godz. 10.00 rano Polskie Radio transmituje na fali ogólnopolskiej uroczyste nabożeństwo żałobne z Katedry św. Jana w Warszawie za duszę zmarłego Ojca Świętego Piusa XI.

LW. TOW. NAUKOWE

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 5-tej popołudniu w Seminarium prof. Abrahama w starym gmachu Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. p. z nast. porządkiem dziennym: 1) Czł. dr K. Koranyi referat p. t. „Z zagadnień prawa morskiego w dawnej Polsce", 2) Czł. prof. W. Osuchowski referat p. t.: „Historia źródeł prawa rzymskiego".

ZEBRANIA

— W PIĄTEK, dnia 24 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w sali Izby Przem.-Handl. plenarne zebranie Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej. Sprawozdanie z prac Rady przedstawi prez. dr M. Szarski, z działalności biura i kasy Rady sekretarz dr. St. Serwacki.

— II. POSIEDZENIE NAUKOWE Lwow. Oddziału Pol. Twa Neurologicznego i Pol. Twa Psychiatrycznego odbędzie się w ambulatorium kliniki neurologicznej UJK. (Pijarów 6) we wtorek, 21 bm. o g. 18-tej z nast. porządkiem dziennym: 1) Pokazy chorych z kliniki, 2) Pokazy chorób z oddziału Szpitala powsz., 3) Prof. dr E. Artwiński: Zagajenie dyskusyjne o chirurgicznym leczeniu gruźlicy mózgu. Goście lekarze mile widziani.

— WALNE ZEBRANIE doroczne Zw. Dypl. Absolwentów AHZ. odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 18.30 w lokalu własnym, ul. Bourlarda 5/II. W wypadku nieobecności dostatecznej liczby uczestników, następne zebranie odbędzie się o godz. 19-tej.

— WALNE ZEBRANIE Koła 1 p. ul. Leg. Pol. im. J. Piłsudskiego „Belinjaków" odbędzie się 26 bm. o godz. 9.30 rano w lokalu Zw. Leg., Jabłonowskich 11. Obecność wszystkich konieczna.

RÓŻNE

— DR STANISŁAW HR. BADENI złożył ofiarę w kwocie 1.000 zł. na budowę szkoły rzemiosł i bursy Zakładów Salezjańskich dla biednej, opuszczonej młodzieży. Za tę ofiarę składa Komitet Obywatelski budowy Zakładu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 18 do 24 lutego 1939:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Wznowienie systemu zapracowywania zasiłków Zimowej Pomocy

Na posiedzeniu prezydium Wydziału Wykonawczego Mejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, odbytym w dniu 16 bm. pod przewodnictwem prez. red. B. Laskownickiego przy udziale delegatów Komitetu wojew. p. Wójcika i dyr. Wochanki uchwalono wznowić system zapracowywania zasiłków dla bezrobotnych. Zasada ta była stosowana z początkiem akcji bieżącego sezonu, lecz później musiano prace wstrzymać z powodu mrozów i trudności zorganizowania robót w najcięższym okresie zimy.

System zapracowywania zasiłków, którego stanowczo domaga się Ogólnopolski Komitet ZPB. w Warszawie w swych instrukcjach dla Komitetów wojewódzkich i lokalnych, zaprowadzony został z powodzeniem w całej Polsce za wyłączeniem tylko trzech ośrodków (w tym czasowo i Lwowa). Jest on korzystniejszy dla bezrobotnych zarówno materialnie, gdyż zasiłki za pracę są wyższe, jak też moralnie, ponieważ świadczenia nie mają charakteru darowizny od społeczeństwa, a praca ułatwia bezrobotnemu powrót do normalnego życia. Roboty, jakie wykonują bezrobotni, leżą poza zakresem robót publicznych i nie odbierają zarobku normalnie pracującym robotnikom, a ich użyteczność społeczna (ogródki działkowe, parki, boiska sportowe itp.) służą przede wszystkim szerokim masom niezamożnej ludności.

Ponieważ okazało się, że zasiłki wyłącznie w gotówce nie wystarczają bezrobotnym, lwowski Komitet postanowił od 1-go marca zmienić normę świadczeń, wprowadzając połączenie zasiłków pieniężnych z żywnościowymi. Bezrobotny samotny otrzyma za 2 dni pracy w miesiącu bony obiadowe na cały miesiąc, 50 kg. węgla i 2 zł. w gotówce, razem wartość świadczeń wynosi 10.75 zł. Rodzina 2-osobowa za 4 dni pracy — świadczenia wartości 21.50 zł., natomiast średnie i większe rodziny otrzymają zamiast obiadów odpowiednią ilość chleba. Wysokość zasiłków zależy od ilości członków rodziny; np. na 6 osób wartość ich wynosi 27.48 zł. miesięcznie, a na 11 osób 42.88 zł.

W ten sposób zasiłki zostały znacznie podwyższone, a kombinacja pomocy żywnościowej z gotówkową w wysokim stopniu ułatwia egzystencję rodzin.

Skazanie włamywaczy

(§) W nocy z 14 na 15 września 1937 do mieszkania Samsona Deutschera przy ul. Kaleczej 7, dokonano włamania. Włamywacze zrabowali biżuterię i garderobę wartości 1.800 zł. Ujęci włamywacze Jan Kiczuła, Michał Buszczak i Władysław Kruczek odpowiadali wczoraj przed sądem i zostali skazani: Kiczuła i Buszczak po półtora roku bezwzględnego więzienia, Kruczek na rok bezwzględnego więzienia.

Zamach samobójczy

(a) Fanny Stepler, licząca 26 lat (pl. św. Teodora 8), która wczoraj rano w zamiarze samobójczym rzuciła się z III p. na bruk podwórza, skutkiem ciężkich wewnętrznych obrażeń, nie odzyskawszy przytomności, po kilku godzinach zakończyła życie na sali szpitalnej. Powodem zamachu samobójczego miał być rozstrój nerwowy i niechęć do życia.

Nowy występ torebkarza

(a) Wczoraj późnym wieczorem na ul. św. Kingi nieznany rabuś uliczny napadł na Felicję Majewską (ul. Chuchcińskiego 24) i wyrwał z jej rąk torebkę, zawierającą kilkanaście zł. i książeczkę oszczędnościową.

ROZWÓJ RUCHU POCZTOWEGO W STALOWEJ WOLI

Urząd pocztowo-telekomunikacyjny Stalowa Wola pow. Nisko podjął z dniem 8-go bm. nieprzerwaną służbę telekomunikacyjną „zakres N".

Niefortunny koniec podróżowania za biletem kolegi-kolejarza

(§) Pomocnik handlowy Franciszek Muzyczka został skazany na rok więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat, za to, że mając sfałszowaną legitymację kolejową swojego kolegi, funkcjonariusza kolejowego Jana Majchrowicza, korzystał z ulg kolejowych. Majchrowicz, który również zasiadał na ławie oskarżonych za oddanie koledze do dyspozycji swojej legitymacji, został uniewinniony.

Ogólnopolski turniej krasomówczy

W ramach Ogólnopolskiego Zjazdu Młodych Prawników, odbył się w sali Collegium Maximum staraniem Biblioteki Słuchaczów Prawa UJK. V. Ogólnopolski Turniej Krasomówczy. Turniej ten, stojący na bardzo przeciętnym poziomie, nie był zbyt miłym rozczarowaniem dla miłośników i znawców prawdziwej sztuki krasomówczej.

Nieszczęśliwy dobór tematów oraz monotonność wszystkich niemal przemówień, wywoływały niezadowolenie u licznie zebranej publiczności, która zawiedziona w swych nadziejach, dawała temu wyraz.

Mówców, którzy zjechali się do Lwowa ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich, cechowała katarynkowość krzykaczy wiecowych, przez co turniej krasomówczy stał się nieudolną próbą sił młodych działaczy endeckich.

Garsoniera ociemniałego masażysty

(a) Dochodzenia, zmierzające do wyjaśnienia zagadkowego zamachu samobójczego Anny Krystyny Soboltowej i wielce podejrzanej i poważnie już obciążonej roli, jaką w tej zagadkowej sprawie odegrał jej mąż, Zygmunt, — prowadzone są w dalszym ciągu.

Jak okazuje się, ociemniały masażysta, zajęty w Ubezp. Społ., miał również i poza pracą w Ubezp. Społ. wiele zajęcia u rozmaitych chorych w mieście i pod względem materialnym był dobrze sytuowany. Rozległe miał dalej znajomości w świecie niewieścim, skąd wybierał sobie... „lektorki". W ten sposób zapoznał się również i ze swą nieszczęsną żoną.

Sobolta przyjmował „lektorki" nie w mieszkaniu swym, ale wynajął garsonierę przy ul. Łyczakowskiej, do której ociemniały donżuan sprowadzał rozmaitego typu „lektorki". Jednej z nich przedstawił się jako kawaler a nawet miał jej czynić propozycje małżeńskie. Niewątpliwie niejedną jeszcze sensację z życia ociemniałego masażysty przyniosą dochodzenia śledcze.

Wypadki na terenie lwowskiego województwa

(a) Dzień wczorajszy przyniósł kilka wypadków, które ostatnio wydarzyły się na zachodnim terenie lwowskiego województwa.

Dwa pierwsze doniesienia dotyczą **napadów rabunkowych.**

I tak: na drodze między Sokołowem Małopolskim a Trzebuskami, w pow. kolbuszowskim, czterech osobników napadło na 29-letniego Józefa Chmiela z Niesiadówki, któremu pod groźą noży zabrali przemocą półlitrową flaszkę wódki. W toku dochodzeń ustalono, iż napadu rabunkowego dokonali Stanisław i Antoni Ożogowie, Jan Sliz i Jan Gielarowski, wszyscy z Niesiadówki. Wymienieni przyznali się do napadu, dodając, że zrabowaną wódkę wypili. Sprawę skierowano do Prokuratury S. O. w Rzeszowie.

Drugi napad rabunkowy wydarzył się na terenie gromady Prusick, w powiecie sanockim, gdzie Włodzimierz Stećko i Józef Kusz napadli na Mikołaja Białasa z Ratnawicy i przemocą zabrali mu z kieszeni płaszcza rewolwer. Sprawę skierowano do prokuratora.

Onegdaj wieczorem wybuchł **pożar w Widełce,** w pow. kolbuszowskim, w stodole Wojciecha Dworaka. Ogień przerzucił się na stodołę i stajnię Marcina Węgrzyna. Pożar spowodował 7-letni Stefan Piątek, który bawił się pod stodołą zapalniczką.

Wreszcie **krwawe zajście rozegrało się na weselu** w domu Jana Gębskiego w Cholewianej Górze, w pow. niskim, gdzie Piotr Kołodziej z Jerzowego na tle przygodnego nieporozumienia postrzelił w okolicę nerek 32-letniego Wojciecha Drzymałę.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Skarbek-Borowski Wacław, ziemianin — maj. Minoga. Ks. Woroniecka Maria, wł. dóbr — Młynowice. Erichsen John Harry, przemysł. — Bukareszt. Hr. Koziebrodzki Józef, wicestarosta — Skałat. Odnoposoff Ricardo, artysta — Wiedeń. Stangel Kornel, kupiec — Budapeszt. Dwernicki Karol, wł. dóbr — Witryłów. Wiśniewski Apolinary, przemysł. — Warszawa. Hr. Tyszkiewicz Henryk, wł. dóbr — Kolbuszowa. Jarecki Stanisław, wojewoda — Stanisławów. Rosienkiewicz Roman, dyrektor — Warszawa. Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki. Duszyński Marian, radca wojew. — Kraków. Jurystowski Zygmunt, wł. dóbr — Kamionka Str. Skóra Franciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Hr. de Sacco Alicja, ziemianka — Rajsko. Szymonowicz Tadeusz, em. major — Truskawiec. Dunin-Brzeziński Jan, pułkownik — Kraków. Skoczowski Stanisław, przemysłowiec — Warszawa. Pordzik Emanuel, urzędnik — Katowice. Kozakiewicz Michał, prokur. Banku Gosp. Kraj. — Warszawa. Wielowiejski Aleksander, wł. dóbr — Warszawa. Hr. Potocka Leontyna, ziemianka — Berezna. Szokalski Stefan, dyrektor — Wilno. Bogdanowicz Michał, inż. — Kossów. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Mircze. Wilde Artur, dyrektor — Brzozów. Dr Fąfrowicz Mieczysław, dy. B. G. Kraj. — Warszawa. Radziejewski Dorjan, przemysł. — Łódź. Dr Brettler Joachim, prokurent — Kołomyja. Siwiński Franciszek, kupiec — Warszawa. Rosen Natan, przemysł. — Łódź. Grott Eugeniusz, inż. — Warszawa. Podhorodecki Jan, dyr. — Świeca. Żeleziecki Józef, dyr. dóbr — Iwańczany. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Różycki Karol, wł. dóbr — Czartoria. Nadel Pinkus, przedst. Firmy handl. — Łódź. Kupczykier Leopold, przemysł. — Warszawa. Żychlińska Stanisława, urzędn. — Łódź. Dr Fell Izasław, adwokat — Sanok. Steinsberger Henryk, przemysł. — Zagrzeb. Mehnys Adrien, dyr. kopalni — Krosno. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Weinreb Józef, urzędnik — Warszawa.

Kalendarzyk karnawałowy:

— 18. II. „NA FALI WALCA". Doroczna impreza karnawałowa Akad. Zw. Morskiego w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

18. II. „WESOŁY FINAŁ KARNAWAŁU" Ligi Ochrony Zwierząt w salach przy ul. Zimorowicza 17.

18. II. DOROCZNE CONSILIUM KARNAWAŁOWE KOŁA LEKARZY Państw. Szpitala Powszechnego we Lwowie w parterowych salach Hotelu George'a.

Dzień gospodarczy

Czechosłowacki monopol zbożowy

Tegoroczny spadek cen zbożowych w Polsce spowodował wysunięcie na wszystkich niemal zebraniach Towarzystw Rolniczych i Izb Rolniczych postulatu stabilizacji cen zbożowych. Na zebraniach tych został wysunięty projekt powołania do życia centralnej spółki zbożowej, posiadającej uprzywilejowania monopolowe wzorem Czechosłowacji w dziedzinie zakupu i sprzedaży zboża i jego przetworów.

Geneza powołania do życia monopolu zbożowego przez Rząd Czechosłowacki w d. 13 lipca 1934 r., powstała z położenia gospodarczego tego Państwa. Czechosłowacja wersalska odziedziczywszy po Austrii 4/5 przemysłu obsługującego przed wojną 5 razy większe terytorium i 3 i pół razy większą liczebnie ludność, znalazła się przed ciężkim problemem konieczności eksportu artykułów przemysłowych. Okoliczność ta spowodowała obranie kierunku gospodarczego, polegającego na forsowaniu eksportu przemysłowego i niektórych artykułów specyficznych rolniczych jak jęczmienia, posiadającego światowa markę słodu i chmielu, oraz przywozu liberalnego innych artykułów zbożowych, szczególniej pszenicy i kukurydzy z państw sojuszniczych Rumunii i Jugosławii, a także żyta z Niemiec i Polski oraz świń z Polski. Liberalizm ten spowodował katastrofalny spadek cen zbożowych w r. 1933/34 pszenicy o 60 procent, żyta i jęczmienia o 100 procent, owsa o 125 procent w porównaniu z latami 1920—24. Już w chwili wybuchu kryzysu środki stosowane jak cła ochronne, ograniczenia przemiałowe, propaganda zmniejszenia obszaru produkcji, okazały się niewystarczające. Wzmagająca się autarkia na świecie, spowodowała coraz większe trudności eksportowe dla wszelkich artykułów wytwórczości przemysłowej i rolniczej. Spadek zdolności nabywczej wśród rolników spowodował zaostrzenie kryzysu.

Powstanie czechosłowackiej Spółki Zbożowej, której ustawa nadała ściśle określone prawa wyłączności w dziedzinie regulacji handlu zbożem i mąką, tłumaczy się tym, że całe gospodarstwo zbożowe w Czechosłowacji nie widziało innego wyjścia z sytuacji dla handlu prywatn. i spółdzielczego jak stabilizację cen przez Instytucję monopolową, chroniącą handel od nieuniknionych strat, spowodowanych brakiem stałości rynków zbożowych.

Fakt, że powstało towarzystwo akcyjne z kapitałem 50 miljn. k. c. reprezentowanych w 40 procentach przez spółdzielnie rolnicze i spółki z o. o., w 20 procent. przez spółdzielnie konsumcyjne, w 20 procent. przez związki młynów i w 20 procent. przez kupców zbożowych świadczy o tym, że interes był dobrze pomyślany. Spółka posiadała jeden bardzo ważny atut chroniący ją od strat. Bilans zbożowy czechosłowacki był stale deficytowy i planowa gospodarka zmierzała wprawdzie do możliwego ograniczenia importu, ale konsekwentnie ograniczała i eksport, dzięki planowemu ograniczeniu produkcji zbożowej w kraju. — W artykule moim z dnia 16. 2. Nr. 46, było zestawienie sald bilansu zbożowego za lata 1931/32 — 1937/38 w Czechosłowacji, które wynoszą przeciętnie w ciągu 7 lat — 69,2 tys. q. a w Polsce +621 tys. q. w trzech zaś latach poprzedzających powstanie monopolu, saldo bilansu zbożowego wynosiło w Czechosłowacji —490,8 tys. q.

Z powyższych powodów struktura handlu zagranicznego zbożem była korzystna dla organizacji spółki monopolowej, która miała możność ciągnąć znaczne zyski z importu kilkuset tysięcy ton zboża po cenach światowych, które kompensowały by straty wynikłe z deficytowego niewielkiego eksportu jęczmienia i owsa.

Trzeba przyznać, że Spółka Zbożowa została zorganizowana i oparta na zdrowej kalkulacji. W umowie z Rządem, która obowiązuje ściśle tylko do 30 czerwca 1940 r., Spółka potrafiła zastrzec się od wszelkich strat, przez zobowiązania Rządu zwrotu spółce wszelkich strat, wynikłych z transakcji dokonywanych na zlecenie Rządu.

O sprawnym zorganizowaniu Spółki świadczą dochody Spółki, dochodzące w pierwszych trzech latach do 3 miljn. k. c., z których 6 procent przypadło akcjonariuszom, a 5 procent zysków przeznaczono na kapitał rezerwowy. Wydatki administracyjne Spółki zbożowej wynoszą przeciętnie 5 procent ceny zakupionego zboża. — Monopol zbożowy objął wszystkie funkcje wynikające z poprzednich zarządzeń, mających na celu uregulowanie produkcji i gospodarki zbożowej w Państwie.

Monopol zbożowy otrzymując wyłączne prawo handlu zbożem został zorganizowany w ten sposób, że nie zniszczył dotychczasowych czynników handlu zbożowego, a przeciwnie, wszystkie spółki zbożowe, spółdzielnie, młyny i prywatne firmy, stały się organami wykonawczymi Spółki Zbożowej.

Rząd gwarantował Spółce, że jej zyski importowe, przeznaczone na fundusz rezerwowy, winny osiągnąć w każdym roku kwotę 60 milionów koron i jeżeli są mniejsze, Rząd dopłaca różnicę, która wyniosła w pierwszych trzech latach 20 miljn. koron. Pozatem Spółka jest zobowiązana do przywozu produktów zagranicznych na podstawie zobowiązań handlowo-politycznych Rządu z innymi państwami i straty z tego tytułu pokrywa rząd. Są to kwoty dość poważne, które wyniosły w 1934/35 37,5 miln. k., a w 1935/36 — 125 miljn. k.

Spółka zakupuje zboże za pomocą komisjonerów głównych, którymi są cytowane spółdzielnie i inne firmy, a dalszymi rozgałęzieniami są komisjonerzy rejonowi i ich zastępcy w liczbie około 5.500 osób. Komisjonerzy kupują zboże na rachunek Spółki, jeżeli zaś posiadają młyn, to mogą zboże sprzedać tylko jako produkt przemiałowy. Komisjonerzy kupują zboże po określonej cenie ważnej w dniu odbioru za własne fundusze do dnia 15 grudnia, o ile zboże zaofiarowane jest suche i zdrowe.

(C. d. n.)

K. ŻEBROWSKI

Wysokie podatki od b. żydowskich majątków w Niemczech

Ukazało się rozporządzenie, na którego podstawie b. żydowskie majątki, przedsiębiorstwa i t. p. w Niemczech, które przeszły w ręce aryjskie, będą opłacały podatek dochodowy w wysokości 70 procent zysku, osiągniętego przez nowych właścicieli, względnie nawet 100 procent, o ile chodzi o majątki ziemskie. Tak wysoka stopa podatkowa motywowana jest tym, że nowi aryjscy właściciele żydowskich przedsiębiorstw nabywają je na ogół na niesłychanie korzystnych dla siebie warunkach, powinni zatem ponosić wieksze świadczenia na rzecz zbiorowości

Normalizacja wyrobów hutniczych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach komunikuje, że począwszy od 1 kwietnia r. b. Syndykat Polskich Hut Żelaznych wprowadza podział sprzedawanych wyrobów hutniczych na znormalizowane i nieznormalizowane.

W obecnych warunkach jedną z najważniejszych korzyści, jakie winna przynieść normalizacja, jest przyśpieszenie terminów dostaw, które dotychczas były niejednokrotnie zbyt długie i powodowały narzekanie ze strony kupiectwa branży żelaznej.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 lutego

Dewizy: Belgia 89.82, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 285.22, Kopenhaga 111.23, Londyn 24.92, N. Jork czek 531, kabel 531 1/4, Oslo 125.22, Paryż 14.10, Praga 18.16, Sztokholm 128.12, Zurych 120.60, Mediolan 27.92, Helsinki 10.98, Montreal 527 3/4.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.82, dolary amer. 529, dol. kanad. 525 1/2, flor hol. 285.22 franki franc. 14.10, fr. szwajc. 120.60, funty ang. 24.92, guld. gd. 100.25, korony duńskie 111.23, kor. norw. 125.22, kor. szwedz. 128.12, liry włoskie 16.80, marki fińskie 10.98, marki niem. srebrne 73.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 66.75, 3 inwest 1 em. 90.75, serie 95.25, 2 em 91.75, serie 96.50, 5 konwersyjna 71.25, 69.00, ost setk 5 kolejowa 69.00, 4 premj. dolar. 44.25 4 konsolidac. 68.00 67.75, ost. drobne i setki, 4 i pół ziemskie seria piąta 64.00, 64.2[illegible] ost. drobne, 5 Warszawy stare 77.25

Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 132.50, Handlowy 59.75, Węgiel 39.25 39.00, 39.25, Modrzejów 19.00, Norblin 104.75, Ostrowiec 77.00 Starachowice 57.00, 56.75, Zieleniewski 83.00, 82.00, Żyrardów 65.50, Haberbusch 69.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 17. 2. N. Jork 468.53, Paryż 176.94, Praga 136.62, Mediolan 89.07, Belgia 27.77, Zurych 20.63 5/8, Amsterdam 873 7/8 — 874 3/8, Oslo 19.90 3/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 3/4, Berlin 11.6 1/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 17. 2. N. Jork 37.76 1/2, Londyn 176.95.

Paryż, 17. 2. N. Jork 37.77, Londyn 176.95, Belgia 637, Zurych 857 1/4, Mediolan 198.85, Amsterdam 2024 1/2, Berlin 1517.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 17. 2. N. Jork 440 1/2, Londyn 20.64, Paryż 11.66 1/2, Mediolan 23.20 Belgia 74.32 1/2, Amsterdam 236.25, Oslo 103.75, Kopenhaga 92.15, Sztokholm 106.35, Praga 15.09 1/2, Berlin 176.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 17 lutego

Pszenica obrót 532 ton. tend. zwyżkowa żyto 212, tend. ożywiona, jęczmień 47 tend spokojna, owies 35, tend. spokojna.

Obrót ogólny 2.032 ton.

Pszenica czerwona jednolita szklista 22.50 do 23.50, i 20.25—20.50, zbiorowa 19.25 do 19.50, biała jednolita 20.25—20.50, zbiorowa 19.25—19.50, mąki pszenne podrożały o 50 gr. na 100 kg., groch zielony 23—25, [illegible] 60—65, makuchy rzepakowe 13—13.50

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: 3 proc. Pożyczka I. emis. Inwest. 90.50, 3 proc. Poż. II. emis. Inwest. 91 5/8 4 i pół proc. Wewnętrzna 66 5/8, Bank Polski 131.50, Chodorów 93.50, Firlej 13.2[illegible]

Tendencja silniejsza.



A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. BUKOWSKIEJ



50

Filip patrzył w ogień, widząc wśród żaru niewiadomo jakie straszne wróżby, przyoblekające się w kształty i nabierające życia. Ujrzawszy Antoniego drgnął i w pierwszej chwili radość zabłysła w jego oczach. Ale radość objawiła się wbrew jego woli. Natychmiast usiłował ułożyć twarz w maskę zimnej powagi i głosem twardym i zdumionym zapytać:

„Może mi pan wytłumaczy to bezceremonialne wtargnięcie do moich prywatnych apartamentów". To mu się jednak nie udało. Antoni chciał przemówić do niego ciepło i przyjaźnie, ale sposób jego wejścia wyglądał tak, jak gdyby znalazł się w pokoju kopnięty przez kogoś, kto zastał go zaglądającego przed dziurkę od klucza. Miał tak żałosną minę, że Filip zaczął się śmiać, chwycił go za rękę i popchnął go na krzesło obok siebie. Śmiał się tak, że aż łzy napłynęły mu do oczu, a Antoni wtórował mu w tym śmiechu. Los przysłużył się tym dwom chłopcom, którzy siedzieli przez chwilę ciesząc się z odnowienia koleżeństwa i grzejąc się ciepłem ognia.

— Nie wpuściłbym cię, — rzekł Filip po dłuższej chwili. — Jestem wyklęty. Wszystkim tym, których kocham, a jest ich niewielu, przynoszę nieszczęście. Nieszczęście dla nich a wygnanie dla siebie.

— Wygnanie?

Antoni powtórzył to słowo w najwyższym zdumieniu. Dlaczego Filip mówi o nieszczęściu? Wszak celem przyjaźni jest właśnie dzielić nieszczęście i przez to zmniejszać jego brzemię.

Rzewne słowo „wygnanie" domagało się wyjaśnienia.

Filip pochylił głowę.

— Brat mój został dziś aresztowany w Gravesend.

— W Gravesend?

— Tak. Był w przebraniu. Wsiadał na okręt, idący do Szwecji. Przywożą go rzeką, aby go postawić przed sąd.

Antoni przestraszył się. Usiłowana ucieczka w przebraniu... to już prawie przyznanie się do winy. Przed kilkoma minutami dopiero widział ogromnie wzburzonego mentora Hansona. Prywatna rada wymusiła na nim zeznanie, które narażało Karola Jana na niebezpieczeństwo życia. Ufność zaś pana Fauberta opierała się tylko na skuteczności przekupstwa. Mimo to Antoni powiedział z pewnością siebie:

— Będą mu musieli podczas rozprawy udowodnić mnóstwo rzeczy.

— A on będzie się musiał mnóstwa rzeczy wypierać, — odparł Filip. — A nie wszystkiego można się wyprzeć.

— Przecież on nie miał pobudki do tego zabójstwa.

— Jeżeli nie jest pobudką małżeństwo z najlepszą partią w Anglii, a może w całej Europie.

Dopiero w ostatnich dniach usłyszał historię o Elżbiecie Percy, dziedziczce olbrzymich obszarów w Northumberland. Jako dwunastoletnia dziewczynka została wydana przez swoją babkę i opiekunkę, starą i despotyczną księżnę za młodego lorda Ogle'a, spadkobiercę księcia Newcastle. Było to małżeństwo tylko formalne i już w ciągu kilku miesięcy młodziutka małżonka została wdową. Nieco więcej niż rok później hrabia Königsmark, kawaler wytworny i przyjaciel króla, starał się o jej rękę i nie otrzymał kosza. Ale stara babka miała jeszcze coś niecoś do powiedzenia w tej sprawie. Sięgnęła ręką do ogromnych i dobrze wypełnionych sakw Toma Thynne'a, człowieka ograniczonego, już podstarzałego i odznaczającego się tylko wielką zdolnością do picia i zmusiła swoją wnuczkę do drugiego małżeństwa bez miłości. Elżbieta Ogle uciekła od nowego męża w parę godzin po ceremonii ślubnej, a Karol Jan, śmiertelnie urażony w swej dumie, jeżeli nie w sercu, udał się na oblężenie Tangieru. Gdy wrócił potajemnie do Londynu, zastał Elżbietę powtórnie owdowiałą i jeszcze dziewicą.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Projekt inwestycyj kolejowych w Małopolsce Wschodniej

Na 24 b. m. do sali obrad Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie zostało zwołane plenarne zebranie Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej.

Ostatnio Rada Gospodarcza wypowiedziała się w sprawie rozbudowy sieci i linii kolejowych w Małopolsce Wschodniej, które nie były i nie są gospodarczo wystarczające. Inwestycje te są konieczne dla wzmożenia życia gospodarczego. W hierarchii potrzeb i postulatów Małopolski Wschodniej powinny być uznane jako konieczność nie tylko regionalna, ale ogólnopaństwowa.

Na pierwszym miejscu znajduje się linia: Lwów — Rawa Ruska — Bełzec. Chodzi tu o usprawnienie komunikacji Lwowa z Warszawą, gdyż dotychczasowe połączenie przez Rozwadów — Lublin i przez Radom jest dla Lwowa uciążliwe, kosztowne Przebudowa linii na Rawę Ruską — Bełzec skróci połączenie z Warszawą do 400 km., zamiast 514 km., a więc koszt przejazdu spadnie o 20 procent.

Na drugim miejscu zaprojektowano, objazd węzła lwowskiego za pomocą linii: **Zimna Woda — Persenkówka.** Chodzi tu o odciążenie stacji lwowskiej, przeciążonej wpustem 8 linij kolejowych. Długość tego odcinka wynosi 8 km, koszt 2 i pół miliona zł., przy czym równocześnie musi być rozbudowany węzeł stacji Lwów, również kosztem 2 i pół miliona zł.

Dalej zaprojektowano linię **Krzemieniec — Tarnopol,** ważną dla życia gospodarczego. Dugość tej linii wynosi 65 km., koszt 13 milionów zł.

Linia **Halicz — Monasterzyska** ma na celu skrócenie jazdy o 40 km. z południowego Podola na Lwów z ominięciem Stanisławowa. Długość linii 35 km., koszt około 9 milionów złotych.

Linia **Podhajce — Monasterzyska,** została zaprojektowana z szeregu ważnych względów. Podhajce są stacją końcową, stanowią ślepy koniec, który trzeba połączyć z Monasterzyskami. Długość linii 25 km., koszt 5 milionów zł.

Linia **Kołomyja — Kosów — Kuty** ma znaczenie dla rozwoju Huculszczyzny, długość linii 47 km., koszt 12 milionów zł.

Linia **Sapieżanka — Krasne** ma na celu ominięcie węzła lwowskiego przy wjeździe z północy na wschód. Długość 22 km., koszt 4 i pół miliona zł. Linia Lwów — Janów — Jaworów — Lubaczów wymaga przebudowy, względnie rozbudowy. Dziś na odcinku Lwów — Kleparów — Janów linia kolejowa biegnie gościńcem państwowym, co oczywiście powoduje liczne wypadki. W związku z koniecznością przebudowy tej linii, powstaje projekt budowy kolei Jaworów — Lubaczów, 30 km., kosztem 5 milionów zł.

Wreszcie wśród pilnych i gospodarczo ważnych inwestycji kolejowych, znajduje się **projekt usunięcia rampy kolejowej we Lwowie w ul. Żółkiewskiej.** Przecięcie m. Lwowa linią kolejową w ruchliwym odcinku, przez który przechodzi 5 linij, hamuje rozwój gospodarczy miasta. Chodzi o obniżenie poziomu ulicy Żółkiewskiej i wybudowanie mostu kolejowego 20 m. szerokości, kosztem 2 i pół miliona złotych.

Ogólny koszt wyżej wymienionych inwestycji kolejowych w Małopolsce wschodniej, wynosi około 70 milionów złotych. Jak widzimy, opracowany został konkretny projekt ulepszeń i usprawnień kolejowych z punktu widzenia życia gospodarczego.

Ze Stanisławowa

Z życia Związku Strzeleckiego

Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Tessaro-Zosika w Stanisławowie — Knihininie, urządził z okazji imienin Pana Prezydenta R. P. uroczystą akademię, na którą złożyły się: słowo wstępne wygłoszone przez ob. Kozłowską J., obejmujące życiorys Dostojnego Jubilata i jego prace położone dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie chór męski odśpiewał kantatę okolicznościową. Po deklamacji wygłoszonej przez Orlę żeńskie, odśpiewał chór żeński kilka pieśni, po czym, po serdecznym przemówieniu, skierowanym przez prezesa Oddziału ob. Świżewskiego do zebranych Orląt, wskazującym ich obowiązki, ciążące na nich jako na przyszłych kadrach strzeleckich, nastąpiło rozdawnictwo paczek zawierających słodycze, odzież i przybory szkolne.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem I Brygady.

Z Drohobycza

Walny zjazd Szlachty Zagrodowej

Walny Zjazd Szlachty Zagrodowej z powiatu drohobyckiego odbył się w Drohobyczu pod przewodnictwem kpt. rez. Steckiego. Na wstępie zebrani uczcili pamięć zmarłego Papieża. Po sprawozdaniach uchwalono przez aklamację absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes adw. Szczęsny Chmielewski, zastępca Z. Kuczyński, członkowie kpt. Rudnicki, mgr J. Stocka, prof. Paczosa (Borysław), mgr Górecki, dr Sklenarz, inż. Wasung, prof. Smolnicki, rejent Stroemich, dyr. Remer (Borysław) i Chudzian (Stebnik). Wybrano też komisję rewizyjną i sąd polubowny, a delegatami na zjazdy zostali wybrani: inż. Jakubowicz i kpt Stocki. Uchwalono następnie program pracy i budżet na r. 1939. Po wysłaniu telegramów hołdowniczych zakończono zjazd odśpiewaniem hymnu narodowego.

Z Tarnopola

Paroch grecko-kat. skazany na więzienie

Ks. Mikołaj Iwanczuk, gr.-kat. proboszcz z Iwanczan, pow. Zbaraż, został skazany przez sąd okręgowy w Tarnopolu za ukrainizowanie w księgach metrykalnych nazwisk polskich, na 6 miesięcy więzienia, którą to karę darowano mu na mocy amnestii.

* * *

NOMINACJE W OKRĘGU TARNOPOLSKIM O. Z. N. Na miejsce przewodniczącego Obwodu przemyślańskiego p. dr Zimmermana, który ustąpił na własną prośbę z zajmowanego stanowiska w Obozie, mianowany został przewodniczącym Obwodu w Przemyślanach kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego p. Czesław Switkowski.

Na podstawie aprobaty Szefa Obozu, przewodniczący tarnopolskiego Okręgu O. Z. N. powołał na stanowisko przewodniczącego Obwodu w Podhajcach p. L. Lebensarta, nauczyciela.

Pan Roman Jabłoński, sekretarz Zarządu Miejskiego, został powołany na stanowisko sekretarza Obwodu O. Z. N. w Borszczowie. (A. P.)

Z Brzeżan

ODNOWIENIE ZABYTKOWEGO KOŚCIOŁA. W Brzeżanach prowadzone są prace nad odnowieniem zabytkowego kościoła farnego w stylu gotyckim, zbudowanego w końcu XV wieku z kamienia ciosowego, słynącego z portalu zdobnego w dobrze zachowane herby Sieniawskich. Dotychczas kosztem 18.500 zł. przebudowano wielki ołtarz, odnowiono ambonę i naprawiono organy. Obecnie trwają prace nad odnowieniem dwu bocznych ołtarzy, w przygotowaniu są plany malowania kościoła oraz sprawienia witraży w prezbiterium.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 18 LUTEGO

Godz. 6.57 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 „FIS". — 7.20 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert — orkiestra pod dyr. T. Seredyńskiego. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Audycja dla dzieci. — 15.30 Lw. Muzyka obiadowa — ork. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka" — St. Rogoż. — 16.35 Rec. fort. A. van Barentzen. — 17.25 „O roślinie w zwierzęciu" — A. Stjerna. — 17.35 „Canzonetty i madrygały". — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.00 „FIS". — 19.20 Kapela. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor. „FIS". — 21.00 „W ostatnią sobotę karnawału" — muzyka taneczna. — W przerwach: Trzy skecze. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny. Komun. meteor. — 23.03 Wiad. sport.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.00 Paris PTT. Koncert symfon.
20.00 Ryga. „Wesoła wdówka" — Lehara.
20.10 Deutschlandsender. Występ zesp. tan. Henry Halla.
21.00 Bruksela flam. „Karnawał w Rzymie" — operetka J. Straussa.
21.00 Mediolan. „Carmen" — Bizeta.

NIEDZIELA, 19 LUTEGO

Godz. 7.15 Pieśń „Ave Maria". — 7.20 Muzyka poranna. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 „FIS". — 8.20 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika". — 9.15 Koncert muzyki oper. — 10.15 Transm. nab. z Katedry w Poznaniu. — 11.47 Transm. z Zakopanego „FIS" — skoki narciarskie. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z biegiem Czeremoszu" — pog., wygł. T. Świderski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — W przerwach: „F. I. S." — transmisja z Zakopanego. — 14.40 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa": Odpowiedzi na listy dzieci. — 15.00 Lw. „Lwowska Warta": 1) Jak zakładać amatorskie zespoły teatralne na wsi — wygł. K. Turzański, 2) Płyty. — 15.25 Lw. Program na jutro. — 15.30 Audycja dla wsi — 16.30 „FIS". — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — 19.30 Lw. Reportaż z otwarcia Domu Akad. Zw. Młodej Polski im. Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza (Inauguracja prac. służby Młodych OZN.). — 19.40 Lw. „Gospoda pod Lwem" pióra W. Budzyńskiego. — 20.10 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.15 Audycje informacyjne: 1) „FIS", 2) Wiad. sportowe, 3) Przegl. polityczny, 4) Dziennik wieczorny, 5) Wiad. meteor. — 21.20 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr T. Seredyńskiego. — 21.55 Audycja. — 22.30 Lw. C. d. Muzyki tanecznej. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.03 Transm. z Zakopanego „FIS", Ostatnie wiad. sport. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

15.00 Florencja. „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego.
17.00 Rzym. Koncert symfon.
17.10 Budapeszt. Recital skrzypcowy I. Dubiskiej.
18.00 Paris PTT. Koncert symfon.
19.35 Londyn Reg. Niedzielny koncert symfoniczny.
20.00 Radio Romania. „Płatnerz" — opera Lortzinga.
20.10 Sztokholm. „Hrabina Marica" — operetka Kalmana.
21.30 Radio Paris. Wieczór oper.

Z Jarosławia

ZMIANY W URZĘDZIE SKARBOWYM. Z dniem 1. 2. b. r. został przeniesiony z tut. Urzędu Skarbowego z działu podatku przemysłowego p. Gałusza Antoni, na to samo stanowisko do Mościsk. Na jego miejsce przybył z Dobromila p. Bileżyński Stanisław, znany działacz społeczny.

OGŁOSZENIA

zwalcza Grypę MOTOPIRYNA OTOPIRIN 0,5 4139

MATRYMONIALNE

PANI lat 44, polka, mająca urządzone mieszkanie oraz 10 tysięcy gotówki, pozna pana na stanowisku rządowym. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Administracji pod „Przystojna". 11391

Wolne posady

POTRZEBNI w każdej miejscowości uczciwi agenci, panowie bez zajęcia do zbierania zamówień na piorunochrony. — Zgłoszenia listowne: Warszawa 12, Odyńca 47, Brodaczewski. 11385

Daj grosz na T. S. L.

Różne

3 SKLEPY tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. — Ulica Antoniego 1. 11349

BIBLIOTEKI



kolejowe, wojskowe, gminne, Instytucyj kompletuję w Nowym Roku księgozbiory w Księgarni Małopolskiej Lwów, Akademicka 16. Kosztorysy, cenniki na żądanie. 3933

PODATKI odwołania, zeznania przemysłowe, dochodowe. Radca Baczyński, Rutowskiego 7. 11371

USZCZELNIENIE okien, drzwi, wykonuje tanio „Czystość". Proszę dzwonić 259-17. 2501

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893



DOBRA GOSPODYNI wie, że zniszczone lub zapakowane nakrycia stołowe reagują na kwasy, szkodzą zdrowiu i psują apetyt — daje więc do trwałego srebrzenia firmie „Galwanoplater", Lwów, Kopernika 14. 3941

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ motocykl do 500 cm. sześć gotówką zapłacę 500 zł. — Domin, Borysław, Cerkiewna. 11381

CONTAX III. z Sonnarem 1:1·5 kupię okazyjnie. — Zgłoszenia do Admin. „Dziennika Polskiego" z podaniem ceny pod „Contax III". 11387

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WSZYSTKIE KSIĄŻKI i CZASOPISMA polskie i w jęz. zagran. sprawnie dostarcza KSIĘGARNIA A. KRAWCZYŃSKI, Lwów, Rutowskiego 9. — Katalogi bezpłatnie. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 4056

PIĘKNY duży obraz Trusza (Kaukaz) okazyjnie do sprzedania. — Tarnowskiego 23, m. 7. Od 2—4. 11354

PUDERNICZKI



rozpylacze, grzebienie, pomadki do ust, ołówki do brwi, tusze do brwi i rzęs, róże do twarzy — poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA Lwów, Hetmańska 6, telefon 108-60. 4039

SPRZEDAM Sypialnię, Jadalnię; — od godz. 11—4, tylko prywatnym. Gołąba 7, m. dwa. 11379

DO SPRZEDANIA w dobrym stanie 2 motory elektryczne, pierścieniowe, prądu zmiennego o sile 2.7 i 4 KM. Wiadomość: L. Fiałkowski i S. Langsam. — Przemyśl, — ul. Kadłubka cztery. 11382

CHEVROLET Master de Lux prawie nowy, 2000 km przebytych na plombie, sprzedam. — Listy „Chevrolet" do Adm. 11390

ZA CZWARTĄ CZĘŚĆ CENY do nabycia prostownik anodowy Körtinga i Philipsa do ładowania akumulatora 110 volt. — Właściciel domu Lwów, Mikołaja 9. 11388

GABINECIK! sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego! Rynek! dziewiąty Tel. 285-48. 11386

KREMY



odżywcze przeciw zmarszczkom, kremy wybielające, kremy do rąk, otręby migdałowe, boraks toaletowy, lakiery do paznokci poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

PIANINO czarne w dobrym stanie, tanio sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15. 11173

SPRZEDAM restaurację dobrze prosperującą w dobrym położeniu, spowodu śmierci właściciela. Morskie Oko, Przemyśl, Zasanie. 11383

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE



gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia **HANAK** Piłsudskiego 21, I. p. 3320

Cały świat interesuje się polityką europejską, a publiczność lwowska jest zainteresowana sprzedażą obuwia w firmie

I. SCHLEIER

GŁÓWNY SKŁAD OBUWIA

Lwów, Legionów 35

która sprzedaje męskie i damskie półbuciki krajowe i zagraniczne po cenach

Zł 9'50, 12'50, 14'50, 16'50, 19'50 i 21'50

Jedyna okazja, by nabyć dobre obuwie po niskich cenach

4100

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, czarny, wiedeński, sprzedam 550.— ratalnie. Lelewela 6 A — m. dwa. 11380

OBRAZY

oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki

Salon Obrazów Malarzy Polskich

Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11 telefon 265-86 3900

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

W NOWO WYBUDOWANYM GMACHU, ul. Łozińskiego 5, jeszcze do wynajęcia mieszkania 3 i 4-pokojowe z najwyższym komfortem od zaraz — oraz sklep. 13884

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe, Strzemię 11 a, bezna Zyblikiewicza, — do wynajęcia. 11374

TRZY POKOJE kuchnia, balkon, na pierwszym piętrze tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 111348

POKOJ kawalerski, słoneczny, zaciszny, do wynajęcia. Kurkowa 14, m. 11. 11375

DWA POKOJE kuchnia, parter, tylko katolikom do wynajęcia. Kaucja wymagana. Ulica Antoniego 1. 11347

CZARNIECKIEGO 4 Sześć względnie osiem pokoje, kuchnia, dwa przedpokoje, pełny komfort, na mieszkanie lub biuro — od pierwszego maja do wynajęcia. Wiadomość: dozorca. 11344

POKOJ słoneczny, frontowy, elegancko umeblowany, łazienka, balkon, wynajmę dobrze sytuowanemu panu. Oglądać Listopada 36, mieszkanie 7. 11378

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe słoneczne, I. p. Okolica kościoła św. Marii Magdaleny. Wolne od 1 marca. Wiadomość: telefon 117-03. od 5—6-tej. 11370

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie solidną panią. — Wiadomość ul. Kurkowa 55, u dozorczyni. 11377

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, centrum, dla chrześcijan bez dzieci i zwierząt. Piłsudskiego 4, dozorca. 11389

PIĘĆ POKOI dla dużej rodziny. Peowiaków (Kadecka) 4, II. p. 11350

Komitet Budowy Liceum Pedagogicznego we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na instalację centralnego ogrzewania, urządzenie kanalizacji, instalacji wodociągowej i gazowej w części środkowej i skrzydle wschodnim budynku Liceum Pedag. przy ul. Dwernickiego we Lwowie.

Przetarg na instalację centralnego ogrzewania odbędzie się dn. 28 lutego 1939 r. o godz. 10-tej w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego (III. p.), zaś na urządzenie kanalizacji, instalacji wodociągowej i gazowej w tym samym dniu i miejscu, lecz o godz. 12-tej.

Oferty, w podwójnych, opieczętowanych kopertach, opatrzonych tytułem robót należy wnieść w dniu przetargu do Urzędu Wojew. (w kancelarii Oddziału Budowl.) najpóźniej do godz. 9.30 na instalację centralnego ogrzewania, a do godz. 11.30 na urządzenie kanalizacji, instalacje wodociągową i gazową, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej we Lwowie na złożenie vadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej. Sumaryczne zestawienie robót (ślepe kosztorysy), formularze ofertowe i warunki oferowania, są do nabycia w kancelarii Oddziału Budowlanego Urzędu Wojew., w godzinach urzędowych do dnia przetargu.

W powyższym czasie i miejscu będą również wyłożone do wglądu ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany instalacyjne, oraz obowiązujące przepisy o oddawaniu państwowych robót i dostaw.

Komitet budowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty oferowanej, względnie prawo nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert. Termin ukończenia robót ustanawia się na dzień 15 maja 1939 r. za wyjątkiem lakierowania radiatorów, tudzież montowania fajansów i armatur, które to roboty wykończone być mają w ciągu 10 dni po wezwaniu pisemnym w dzienniku budowy przez Kierownictwo.

We Lwowie, dnia 17 lutego 1939 r.

Za Komitet Budowy:
4144 Dr. Franciszek Gucwa

6. Urząd Skarbowy we Lwowie ul. Rutowskiego 17. Dnia 13 II. 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 10-tej w lokalu zobowiązanego Bardacha Izydora przy ul. Starotandetnej 2, celem uregulowania należności II/38 Skarbu Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 kredens pokojowy koloru orzechowego, oszklony z lustrem, cena szacunkowa 250 zł, 1 kredens pokojowy mały koloru orzech. z lustrem 100 zł, 1 szafa oszklona na srebro koloru wiśniowego 100 zł, 1 fortepian koloru orzech. marki „J. B. Schtreicher" 400 zł, 1 stół pokojowy kwadratowy koloru wiśniowego 60 zł, 1 kilim z otomany koloru zielono-różowo-białego 40 zł, 1 lustro z podstawą w ramach 100 zł, 1 obraz Olpińskiego „Ułan z koniem białym" 50 złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27 lutego 1939 r. od godz. 9—10-tej w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
4143 (podpis nieczytelny)

6. Urząd Skarbowy we Lwowie ul. Rutowskiego 17. Dnia 13 II. 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 27-go lutego 1939 r. o godz. 11-tej w lokalu zobowiązanego Spritzera Jakuba przy ulicy Łokietka 14, celem uregulowania należności Urzędu Opłat Stemplowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 pianino czarne „Lumer in Wien", cena szacunkowa 250 zł, 1 kredens czarny duży 100 zł, 1 kredens czarny mały 60 zł, 1 szafa jasna, duża, nowa, trójdzielna 150 zł, 1 psycha jasna z lustrem 100 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 27-go lutego 1939 r. od godz. 10—11-tej w lokalu zobowiązanego.

Za Naczelnika Urzędu Skarbowego
4142 (podpis nieczytelny)

POMOC LEKARSKA

Długoletni kierownik zakładu dent. Dra Lewandowskiego

UPR. TECH. DENT. J. BRANIEWSKI

obecnie ordynuje we WŁASNYM ZAKŁADZIE DENTYSTYCZNYM

Lwów, ul. Akademicka 18 (nad sklepem Musiałowicza)

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego"**

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15